



TYGODNIK SANOCKI

Nic się nie stało?

Jest to pierwszy przypadek w sanockiej samorządności, gdy na pytanie: czy starosta otrzymał od rady absolutorium, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Sesja absolutoryjna, która odbyła się 30 czerwca, zakończyła się patem. Do udzielenia absolutorium zabrakło jednego głosu, do nieudzielenia brakło czterech. Co dalej? – Nic – twierdzi radca prawny w starostwie. – Zostanie tak jak jest! – dodaje.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Umieszczona w internecie zapowiedź przewodniczącego komisji rewizyjnej Adama Drozda, iż komisja wystąpi z wnioskiem o nieudzielenie absolutorium Zarządowi Powiatu, sprawiła, że atmosfera już od początku sesji była gęsta. Tymczasem z wystąpienia starosty wynikało, że to chyba jakiś żart. Wszak rok 2013, który podlegał ocenie, był akurat czasem pełnym osiągnięć i sukcesów. To w 2013 roku wyremontowano główny trakt uliczny przebiegający przez miasto i szereg dróg w wielu miejscowościach powiatu, przeprowadzono termomodernizację kilku obiektów oświatowych i szpitalnych, zrewitalizowano wzgórza zamkowe, przystąpiono do budowy hali sportowej przy I LO. W trudnym czasie dla finansów samorządowych blisko 20 procent wydatków stanowiły wydatki inwestycyjne. A było to możliwe dzięki temu, że ponad 11 milionów złotych udało się pozyskać ze źródeł zewnętrznych.

Tak też wykonanie budżetu oceniła Regionalna Izba Obrachunkowa, wydając pozytywną ocenę sprawozdaniu finansowemu za 2013 rok. Tego samego zdania była większość radnych, spośród których 14 (z liczby 17 uczestniczących w sesji) głosowało za za-



Komisja rewizyjna pokazała, że nie odpowiada jej rola „piątego do brydza” i z jej opiniami należy się liczyć. Swymi argumentami przekonała sześciu radnych, że na absolutorium Zarząd Powiatu sobie nie zasłużył. I stało się!

twierdzeniem sprawozdania z wykonania budżetu. 4 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. Nic zatem nie zapowiadało trzęsienia ziemi.

Tymczasem atmosferę podgrzał wniosek Komisji Rewizyjnej rady o nieudzielenie absolutorium Zarządowi. – Realizujemy wiele chybionych inwestycji, na które zaciągane są dodatkowe kredyty, a to w niedługim czasie pogрузы finans powiatu – uzasadniał wniosek komisji jej przewodniczący Adam Drozd. Zapytany o konkrety, stwierdził: – Oczywiście, cho-

dzi o halę sportową przy I LO, ale nie tylko. Są jeszcze inne inwestycje, które nie powinny być podejmowane, jest przypadek, że wydatki z ubiegłego roku pokrywane były ze środków roku 2014. Tego nie można nie widzieć!

Tymczasem z pomocą Zarządowi Powiatu przyszła Regionalna Izba Obrachunkowa, do której trafił wniosek Komisji Rewizyjnej o nieudzielenie absolutorium. 12 czerwca RIO podjęła uchwałę, w której negatywnie opiniuje wniosek komisji. W uzasadnieniu swego stanowi-

ska czytamy m. in.: „W całym procesie absolutorijnym konieczne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jak wykonano planowany budżet, jakie są przyczyny rozbieżności pomiędzy stanem planowanym a rzeczywistym, czy winą za owe rozbieżności można obciążyć organ wykonawczy, czy też były one wynikiem obiektywnych uwarunkowań. W przedmiotowej sprawie Komisja Rewizyjna nie w pełni uczyniła zadanie swoim obowiązkiem. Otóż nie wykazała ona, iż takie wykonanie budżetu nastąpiło z winy Zarzą-

du Powiatu. Komisja nie wskazała, jakimi przesłankami kierowała się, opiniując negatywnie wykonanie budżetu powiatu, nie dokonała oceny wykonania budżetu, która jest niezbędna do prawidłowego sformułowania wniosku w przedmiocie absolutorium. Tym samym brak jest merytorycznych przesłanek do negatywnej opinii o wykonaniu budżetu powiatu za 2013 rok.”

Uchwała RIO tej treści spotkała się z oburzeniem przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Adama Drozda. – To jest manipulacja

ze strony RIO! O udzieleniu, bądź nieudzieleniu absolutorium decydują radni, zgodnie z ich wiedzą i sumieniem. Opinia RIO jest tylko im pomocną. RIO wiele dokumentów nie analizuje, RIO nie wie, czy podejmowane zadania były celowe, czy zaciągane pożyczki i kredyty były zasadne. Ale my to wiemy. I dlatego o udzieleniu absolutorium, bądź nieudzieleniu decydujemy my, radni, a nie Regionalna Izba Obrachunkowa – grzmiał z trybuny.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

CENNA INWESTYCJA W SPORT



3

PLEJADA OLIMPIJCZYKÓW



7

PRZEWROT W SEJMIKU



9

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Komitet wyborczy Prawa i Sprawiedliwości za niewywiązanie się z obowiązku usunięcia w terminie 30 dni od daty wyborów materiałów wyborczych swoich kandydatów. 25 czerwca minął miesiąc od wyborów, a z olbrzymiego billboardu na budynku SDH (ul. Kościuszki) ciągle spoglądają na nas Jarosław Kaczyński i Tomasz Poręba. Denerwuje to wielu sanoczan, czego dają wyraz w licznych telefonach, domagając się w nich usunięcia tych dwóch panów z przestrzeni publicznej Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Sugerują przy tym, że jeśli właściciele obiektu nie chcą go wykorzystywać dla reklamy własnej firmy, niech zawieszają w tym miejscu jakiś piękny billboard z widokiem Bieszczadów, niechby promował region, ciesząc oko sanoczan i turystów. Polityki mamy już po dziurki w nosie – twierdzą. A poza tym, wybory się skończyły, więc tym panom już dziękujemy!



CHWALIMY: Szkoły podstawowe i gimnazja za fantastyczny zryw, który sprawił, że sanocka oświata z końcowych miejsc w rankingach awansowała do ścisłej czołówki wojewódzkiej pod względem liczby laureatów i finalistów w konkursach przedmiotowych szczebla kuratorskiego. W minionym roku szkolnym w tym doborowym towarzystwie znalazło się 27 laureatów i finalistów sanockich szkół podstawowych oraz 35 laureatów i finalistów gimnazjów. Toż to jest armia 62 mądrych, zdolnych i ambitnych młodych ludzi, którzy przy pomocy swoich nauczycieli, tudzież rodziców, wspaniale wchodzą w życie. Sukces ten jest tym większy, że do tej pory sanockie podstawówki i gimnazja nie błyszczały w tych rankingach. Owszem, zajmowały czołowe miejsca w województwie, ale w rywalizacji sportowej, w nauce wyraźnie odstają. W tym roku dołączyły i w nauce. Brawo młodzi naukowcy, brawo nauczyciele – ich opiekunowie, brawo dyrektorzy szkół i gimnazjów. Tak trzymać!



Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenia:

- Pralka automatyczna „Indesit” – tel. 13 46 38 147
- Lodówka „Gorenje” – tel. 13 46 38 147
- Tapczan dwuosobowy (120x200) w dobrym stanie – 661 183 868
- Wózek głęboki (składany na spacerowy) – tel. 503 162 477

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Warto umieć liczyć

Podczas sesji absolutoryjnej w Powiecie frekwencja nie dopisała, brakowało czterech radnych z grona 21. Wśród nieobecnych byli dwaj członkowie Zarządu Powiatu, co mogło trochę dziwić w kontekście głosowania nad absolutorium dla tegoż zarządu. Okazało się, że jeden z nich przebywa na zaplanowanym dużo wcześniej urlopie poza granicami kraju, drugiego zaś zatrzymali w domu ważne sprawy rodzinne.

Głosowanie wykazało, że obecność tylko jednego z nich pozwoliłaby uzyskać wynik dający zarządowi absolutorium. Szkoda, że ci co zabiegali o nie, nie potrafili wcześniej policzyć do jedenastu, bo mieliby dużą szansę, aby bój o absolutorium zakończyć zwycięsko. Wniosek z tego taki, że albo byli w pełni przekonani o swoim sukcesie, albo nie potrafili policzyć do jedenastu.

emes



Skatepark już hula

Miłośnicy jazdy na rolkach, deskorolkach i BMX-ach są w swoim żywiole, gdyż już mogą korzystać ze skateparku. Miasto Sanok wybudowało go na działce miejskiej nad Sanem, przy ul. Białogórskiej, obok parkingu.



Młodzież jest zachwycona, a malkontenci, których u nas obfitość, już narzekają, że to złe miejsce, że nie wiadomo ile to kosztowało i w ogóle komu to potrzebne. Zwyczajnie, po sanocku!

Skatepark powstał na płycie betonowej o wymiarach 17,5 x 26,5 m. Miasto znalazło sponsorów na dostarczenie materiałów niezbędnych do wykonania płyty, a także na prace przy jej budowie. Natomiast całe wyposażenie placu oraz materiał na zbrojenie płyty zostały zakupione ze środków pochodzących z budżetu miasta. Urządzenia dostarczyła i zamontowała firma Techrams, specjalizująca się w budowie i projektowaniu profesjonalnych skateparków. Przedstawiła ona najkorzystniejszą

oferę w rozpisany postępowaniu ofertowym. Warto dodać, że o tym jakie urządzenia znajdują się w sanockim skateparku, zdecydowali sami skejci, podczas spotkania konsultacyjnego, jakie zorganizował z nimi burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Skatepark został wyposażony w urządzenia: Quarter pipe, Bank ramp, Funbox z poręczą 2/3 + grindbox 3/1, 2 poręcze proste o różnych profilach, dwa Grindboxy oraz Spin. Urządzenia są wykonane ze sklejki ciemnej wodoodpornej obustronnie laminowanej, obłożonej po stronie jezdnej specjalną matą o niesliskiej powierzchni, zaś elementy stalowe ze stali ocynkowanej. Oczywiście w przyszłości urządzenia te będzie można rozbudowywać. Teren wokół skateparku został obsiany trawą.

Burmistrz Miasta Sanoka serdecznie zaprasza młodzież na oficjalne otwarcie nowego skateparku, które odbędzie się w poniedziałek, 7 lipca o godz. 12 na obiekcie przy ul. Białogórskiej. W programie gry, zabawy oraz konkursy.

af

Sanok niczym Piza

Krzywa wieża w Sanoku? Czemu nie! Zdjęcie, które otrzymaliśmy od pana Krzysztofa Niedźwieckiego, potwierdza, że atrakcje turystyczne mamy na europejskim poziomie – dosłownie i w przenośni...

Choć obiekt zlokalizowany w rejonie ogródka jordanowskiego przy ulicy Langiewicza nie jest tak znany jak włoski zabytek, śmiało może z nim konkurować – przechrzył ma porównywalny... Dlatego proponujemy, by uczynić zeń jedną z głównych atrakcji Sanoka i pokazywać turystom niczym Krzywą Wieżę w Pizie. Nawet za darmo. Z pewnością rozślawi nasze miasto! Wraz z panem Krzysztofem dołączamy apel: „Uprasza się władze porządkowe o nieprzywracanie do pionu w czasie wakacji!”

/jot/



Czar patrolowych par

Posterunkowi z komend w Ustrzykach Dolnych i Sanoku okazali się najlepsi w podkarpackim finale ogólnopolskiego konkursu par patrolowych „Patrol Roku 2014”. Laureaci 1.i 2. miejsca będą reprezentować Podkarpacie podczas ogólnopolskiego finału, który odbędzie się jesienią w Słupsku.

O tytuł „Patrolu Roku 2014” na Podkarpaciu i przepustki do krajowego finału konkursu rywalizowały 23 pary patrolowe – po jednej z każdej komendy miejskiej i powiatowej oraz dwie z Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. Policjanci, którzy na co dzień pełnią służbę w komórkach patrolowych i interwencyjnych, zmagali się z trzema konkurencjami. Zaczęli od strzelania z broni palnej, potem rozwiązywali test z wiedzy zawodowej, a następnie pokonywali policyjny tor przeszkód przygotowany na sali gimnastycznej.

Komisja sędziowska, którą tworzyli eksperci z wydziału prewencji rzeszowskiej KWP, oceniała umiejętności poszczególnych zawodników, ale także współpracę w dwuosobowym zespole.

W zawodach najlepszym okazał się duet z KPP w Ustrzykach Dolnych – post. Karol Dzięwanowski i post. Robert Kustra. Wyprzedzili oni



Gratulacje dla „srebrnego” patrolu z Sanoka w składzie: post. Daniel Mola i post. Krzysztof Szajna

patrol KPP Sanok w składzie: post. Daniel Mola i post. Krzysztof Szajna. Oba zespoły reprezentować będą podkarpacki garnizon w krajowym finale konkursu, który odbędzie się we wrześniu w Szkole Policji w Słupsku.

/k/



Sanok

* Policja szuka złodzieja, który 24 czerwca włamał się do sklepu przy ul. Kochanowskiego. Sprawca dostał się do środka po pokonaniu zamka w drzwiach wejściowych. O włamaniu powiadomiła 55-letnia właścicielka, która stwierdziła kradzież odzieży i kosmetyków znacznej wartości.

* W ubiegły wtorek (24 czerwca) doszło do poważnego wypadku drogowego na ul. Kościuszki. Pod koła audi kierowanego przez 23-latkę i jadącego w kierunku ul. Rymanowskiej dostała się 64-letnia sanoczanica, która najprawdopodobniej wtargnęła gwałtownie na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający samochód. W wyniku zdarzenia piesza doznała obrażeń ciała w postaci złamania kości podudzia prawego, lewego przedramienia i ramienia oraz pęknięcia czaszki.

* Elektronarzędzia w walizkach padły łupem złodzieja, który podając się za przedstawiciela spółdzielni mieszkaniowej, pod pretekstem odczytu wodomierza, wyłudził od starszej kobiety klucz do piwnicy, z której ukradł sprzęt. Poszkodowany syn kobiety oszacował straty na 1300 złotych. Do zdarzenia doszło 26 czerwca w jednej z kamienic na pl. św. Michała.

* Policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży rozbójniczej, która miała miejsce 27 czerwca na jednej z prywatnych posesji przy ul. II Armii WP. Okazał się nim 51-letni mężczyzna, który po kradzieży silnika elektrycznego groził pobiciem 87-letniemu pokrzywdzonemu.

* Jeden z mieszkańców zawiadomił o kradzieży metalowej kasetki, wewnątrz której znajdowało się 2800 zł oraz dokumenty. Do kradzieży doszło 28 czerwca na ul. Przemyskiej.

* Na 4.000 zł wycenił straty właściciel stojącego na przydomowym parkingu forda, w którym nieznanymi wandalami porysował karoserię ostrym narzędziem. Zdarzenie miało miejsce 28 czerwca w rejonie ul. I Armii WP.

Gmina Komańcza

* Około 100 litrów oleju napędowego o wartości 540 zł padło łupem złodzieja, który 24 czerwca włamał się do zbiorników trzech ciągników leśnych, zaparkowanych na terenie składu drewna w Maniowie.

Gmina Sanok

* Nieznany sprawca – po uprzednim zerwaniu skobła klódki w drzwiach garażowych – dostał się do wnętrza pomieszczenia, a następnie ukradł spalinową podkaszarkę żyłkową produkcji włoskiej, nieustalonej marki. Poszkodowany wycenił straty na 500 zł. Kradzież miała miejsce 28 czerwca w Bykowcach.

Gmina Zarszyn

* 60-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że w nocy z 29 na 30 czerwca w Bażanówce nieznanymi sprawcami uszkodził wąż dachowy budynku, w którym mieści się sklep. Poszkodowana oszacowała straty na 600 zł.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Cenna inwestycja w sport dzieci i młodzieży

Miasto Sanok sukcesywnie oddaje do użytku 11 nowych boisk powstających w ramach projektu: „Poprawa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w Sanoku i Medzilaborcach”, realizowanego we współpracy ze słowackim partnerem. Dofinansowanie na ten cel władze miasta uzyskiwały z Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007 – 2013. Koszt zadania to ok. 1,5 mln euro, przy dofinansowaniu prawie 1,3 mln euro.



Ogródek jordanowski wygląda jakby był z innej bajki. Wykonawcy jeszcze prowadzą prace wykończeniowe, a na boiskach od rana do zmierzchu ruch większy niż na Rynku. Prezent na wakacje jak marzenie.

Pierwsze uroczyste otwarcie nowego boiska odbyło się 25 czerwca przy Gimnazjum nr 1 w Sanoku. W tym samym dniu nastąpił także odbiór dwóch boisk przy Szkole Podstawowej nr 6. Zarówno uczniowie, nauczyciele,

jak i dyrekcje szkół nie kryją zadowolenia z nowych boisk, które znakomicie powiększą bazę miejskich obiektów sportowych. Warto dodać, że z nowych boisk będą mogli korzystać nie tylko uczniowie, ale wszyscy sanocz-

nie, a także turyści, odwiedzający miasto.

– Zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest ruch i prowadzenie zdrowego, sportowego stylu życia w każdym wieku. Od lat sukcesywnie rozbudowujemy bazę miejskich obiektów sportowych,

rzając, że będą im służyły jak najdłużej i jak najlepiej – mówi burmistrz dr Wojciech Blecharczyk.

Pierwsze mecze rozegrano już na oddanych do użytku boiskach przy Gimnazjum nr 1 (wielofunkcyjne), a także na ogródku jordanowskim (gdzie po zakończeniu projektu zostanie jeszcze wymieniona część ogrodzenia). Przy Szkole Podstawowej nr 6 funkcjonują: boisko wielofunkcyjne oraz do piłki nożnej. Sukcesywnie będą oddawane do użytku kolejne boiska, które powstają przy: Szkole Podstawowej nr 3 (2 boiska: wielofunkcyjne oraz do piłki nożnej), Szkole Podstawowej nr 2 (1 boisko wielofunkcyjne), Gimnazjum nr 4 (2 boiska: wielofunkcyjne oraz do piłki nożnej). Obiekty te w większości będą oświetlone oraz ogrodzone i wyposażone w odpowiednią infrastrukturę.

W ramach projektu zostały zorganizowane także zielone szkoły. W Sanoku uczniowie z Medzilaborzec, przebywali w dniach od 24 do 26 czerwca, zaś sanoccy uczniowie uczestniczyli w zielonej szkole u słowackiego partnera (27-29 czerwca). Wyjazdy okazały się dobrą okazją nie tylko do integracji młodzieży polskiej i słowackiej, ale także do przetestowania przez młodych sportowców nowo powstałych obiektów.

Pętla rowerowa bije rekordy popularności

Miasto Sanok zakończyło przebudowę Alei Wojska Polskiego na odcinku od skrzyżowania z ul. Podgórze do skrzyżowania z ul. I Armii WP. Wzdłuż Sanu, na wysokości ośrodka „Sosenki”, powstał nowy ciąg pieszo-rowerowy, który bije rekordy popularności.



Trakt pieszo-rowerowy nad Sanem, wzdłuż „Sosenek” pokazuje jak sanoczanie cenią sobie rowerowe przejażdżki i spacery. Wiadomo, samo zdrowie!

Na Alei Wojska Polskiego prowadzący inwestycje Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej położyło nową nawierzchnię asfaltową, a także nowy chodnik (od strony obwodnicy). Wybudowano także zatoki postojowe, dzięki którym mieszkańcy zyskali 30 dodatkowych miejsc postojowych. Do celowo, w następnych latach, zatoki takie mają powstać wzdłuż niemal całej Alei Wojska Polskiego, dając kolejne tak potrzebne miejsca postojowe. W ramach tych prac wykonano także przejście dla pieszych i rowerów (w ciągu ścieżki rowerowej wzdłuż potoku Płowieckiego) z wyniesieniem w formie progów zwalniającego. Jest to pierwsze tego typu przejście w Sanoku, poprawiające bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów.

Zgodnie z zapowiedziami, Miasto sukcesywnie rozbudowuje sieć ścieżek rowerowych. Niedawno wzdłuż Sanu, na wysoko-

ści Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego „Sosenki” powstał nowy ciąg pieszo-rowerowy o nawierzchni bitumicznej. W ostatnich dniach położono nową nawierzchnię na kolejnym odcinku tego ciągu. Dzięki połączeniu nowego traktu z istniejącą drogą, mieszkańcy mają możliwość spacerów pieszych i przejażdżek rowerowych wzdłuż Sanu poza granicami ośrodka (od ul. Rybickiego w kierunku ul. Witkiewicza), z czego chętnie korzystają. Czynnikiem dającym niezbyt dowód, jak trafna i pożądana była ta inwestycja.

af Od redakcji. Pełnią szczęścia byłoby położenie nowej nakładki bitumicznej na odcinku drogi wzdłuż ogrodu działkowego oraz naprawienie dróżki od wysokości „Sosenek” do siedziby KP Policji, która jest bardzo dziurawa i niszczone. Byłaby to naprawdę wielka sprawa, wdzięczność murowana!

Niskie loty „Sokoła”

– „Sokół” beczelnie wykorzystuje moje zbiory! To jest ewidentny szwindel, to bezprawie, rozbój w biały dzień! – skarży się Borys Łapiszczak, znany sanocki zbieracz i posiadacz wielu „skarbów” z bogatej historii miasta. – Wykorzystują moje zbiory, zupełnie mnie o to nie pytając. Z takim Towarzystwem nie chcę mieć nic wspólnego – dodaje.

Pierwszy raz oburzył się, gdy zobaczył w „Śpiewniku Sokolim”, wydanym z okazji 125-lecia Towarzystwa Gimnastycznego SOKÓŁ, stronę tytułową tegoż śpiewnika z 1905 roku. Rzecz w tym, że właścicielem jego oryginału, będącego jedynym egzemplarzem na świecie, jest właśnie on, Borys Łapiszczak, o czym wydawcy „Śpiewnika Sokolego” wspomnieć nie raczyli.

Oburzenie przeszło w wielką złość, gdy w gablocie SOKOŁA, umieszczonej na budynku „Sokoła” ujrzał zbiorowe zdjęcie zatytułowane „Sanoccy Sokoli” z 1914 roku, a pod nim podpis: ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku. – To jest moje zdjęcie! Proszę dowód! – mówi z uniesieniem, wyciągając spod pachy jego oryginalną oprawioną w stare, oryginalne, stuletnie ramy. – Poszedłem z tym do Muzeum Historycznego, pyta-

jąc, czy mają to zdjęcie w swoich zbiorach, ale od p. Andrzeja Romanika usłyszałem: „Niestety, my tego nie mamy!”

– Czuję się rozżalony i nie ukrywam, że to, co ze mną zrobił sanocki „Sokół”, mnie boli. Jak można w XXI wieku bezprawnie wykorzystywać czyjeś zbiory, nie pytając o zezwolenie. To jest nie do pomyślenia. Wiem, że mógłbym skierować sprawę do sądu i niewątpliwie ją wygrać, ale nie będę się tak zniżał. Z takim Towarzystwem, jakim okazał się „Sokół”, nie chcę mieć nic do czynienia. A przyznam się, że w moim planach związanych ze zbiorami jakie posiadamy, miałem zamiar, aby część „sokolech zbiorów” przekazać „Sokółowi”. Niestety, po ostatnich doświadczeniach, będę musiał zmienić zdanie – kończy Borys Łapiszczak.

emes

Gruszka. Pamiętamy!

Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Sanoku, Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej, Klub Historyczny im. Armii Krajowej oraz Starostwo Powiatowe zapraszają na uroczystości patriotyczne związane z 74 rocznicą zamordowania w nocy z 5 na 6 lipca 1940 roku na górze Gruszka 112 więźniów sanockiego więzienia.

Uroczystości odbędą się na cmentarzu Centralnym w Sanoku 5 lipca (sobota), początek godz. 10. W programie: Apel Półgłoch, zapalenie zniczy przy zbiorowej mogile pomordowanych, złożenie

kwiatów, wystąpienie okolicznościowe, program artystyczny, a następnie przejazd na miejsce egzekucji.

Serdecznie zapraszamy do udziału w tej patriotycznej uroczystości.

Sygnaly Czytelników

Wraki

Coraz częściej sanockie parkingi „zdbią” wraki samochodów, zajmując miejsca innym, którzy nie mają gdzie zaparkować. Jak to się dzieje, że mimo zgłoszeń do Straży Miejskiej, wraki tych aut ponad rok stoją i nikt się tym zupełnie nie przejmuje.



Mamy propozycję, aby Straż Miejska, bez czekania na nasze sygnały, robiła porządek z takimi wrakami. Bo ani to ładne, a zajmuje tylko miejsca na parkingach. Dobrze byłoby też naliczać opłaty za postojowe.

Na parkingu przy I Armii Wojska Polskiego stoją dwa wraki samochodów. Jeden – granatowy Opel Astra (RSA 14 AN) – stoi tu już przeszło rok, oczywiście nieużywany, gdyż nie nadaje się do jazdy, drugi niebieski Volkswagen Golf (RSA 81 LA) nieco krócej, ale też jest to już wiele miesięcy. Ten drugi jest chyba cenniejszy, gdyż przywiązany jest linką do świerka. Przypadki te zgłaszaliśmy już nie raz Straży Miejskiej, nie doczekawszy się reakcji. To jest skandal, jako że w tym samym czasie my, mieszkańcy bloku przy I Armii Wojska Polskiego, mamy klo-

poty z parkowaniem, gdyż zawsze brakuje miejsc parkingowych. Czy to naprawdę jest taki problem, aby wygzeknować od właścicieli uprzątnięcie tych wraków? – pisze jeden z mieszkańców osiedla.

Podpisujemy się pod tym listem i czekamy na błyskawiczną reakcję.

emes



Oszczędna „SOWA”

Miasto Sanok rozpoczęło modernizację przestarzałego oświetlenia ulicznego w ciągu miejskich ulic. Dofinansowanie na ten cel pochodzi z programu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „System zielonych inwestycji – część 6 SOWA – Energooszczędne oświetlenie uliczne”. Dzięki modernizacji oświetlenia, rocznie w budżecie miejskim uda się zaoszczędzić prawie milion złotych.

Już w lipcu rozpocznie się wymiana prawie 1200 przestarzałych opraw lamp ulicznych na terenie miasta (w każdej dzielnicy) na nowe, energooszczędne. Przeprowadzenie tego zadania jest konieczne przede wszystkim ze względów ekonomicznych. Część oświetlenia sanockich ulic miejskich jest już przestarzała, stąd corocznie z Miasta wydatkowane są środki na jego remonty, rosną także koszty energii elektrycznej. Całość będzie kosztowała ok. 2,7 mln zł, w tym 45% pocho-

dzic będzie z dofinansowania, zaś 55% z pożyczki, spłacanej z oszczędności uzyskanych na mniejszym zużyciu energii elektrycznej.

Trwają przygotowania do realizacji zadania oraz pomiary w szafach oświetleniowych, w związku z czym w najbliższych dniach może wystąpić włączenie oświetlenia w ciągu dnia. Będzie to spowodowane właśnie wspomnianymi pomiarami. Prace właściwe rozpoczną się w lipcu, a zakończą we wrześniu br.

Diament w Herbie

Znana sanocka firma HERB Sp. z o.o. otrzymała wyróżnienie w rankingu miesięcznika „Forbes” DIAMENTY FORBESA 2014 w kategorii firm o poziomie przychodów od 5 do 50 mln zł. w województwie podkarpackim.

To nie koniec świetnej passy „Herbu”. 5 czerwca br. firma ta otrzymała prestiżową „Gazetę Biznesu” za rok 2013.

Wyróżnienia odebrał osobiście prezes zarządu „Herbu” Bolesław Szybist. Gratulujemy!

s

Omijajcie tego pracodawcę szerokim łukiem

Od blisko roku Henryk B. z Holuczkowa stara się wyegzekwować od swego pracodawcy pieniądze, jakie należą mu się za wykonaną pracę. Ten gra mu na nosie i nie ma zamiaru uregulować należności, sąd doprowadził do ugody i uważa, że zrobił swoje, zaś komornik nie potrafi ściągnąć pieniędzy od nieuczciwego właściciela firmy.



W 2013 roku Henryk B. pracował przy remoncie mostu olchowieckiego w firmie remontowo-budowlanej RAJCHEL z siedzibą w Besku, która była podwykonawcą firmy Skanska przy realizacji tej inwestycji. W drugiej połowie roku 2013 zaczęły się problemy z egzekwowaniem od właściciela firmy należnych wynagrodzeń. Gdy nic nie pomagało,

Henryk B. złożył na niego skargę do Państwowej Inspekcji Pracy. Ta potwierdziła słuszność skargi, nakładając na pracodawcę obowiązek wypłacenia mu wynagrodzenia PIP skierowała do właściciela firmy „Rajchel” nakaz zobowiązujący go do natychmiastowej wypłaty należnych Henrykowi B. świadczeń. Zresztą nie tylko jemu, gdyż w identycznej sytuacji

znaleźli się także inni pracownicy. A że święta się zbliżały, zaczęli gromadnie nękać swego pracodawcę telefonami, składali mu niezapowiedziane wizyty domowe, ale nic nie wskórali.

Świadczenia te są bezsporne. Uzyskanie wyroku da Panu możliwość egzekwowania należnych świadczeń w drodze egzekucji komorniczej”.
Postanowił skorzystać z pomocy właścicielowi firmy RAJCHEL w Besku i 24 kwietnia 2014 roku uzyskał wyrok. Była nim ugoda, w myśl której pozwany zobowiązał się zapłacić powodowi kwotę 4.500 złotych w terminie do 30 kwietnia 2014 roku. Do końca kwietnia wyczekiwał listonosza z przekazem pieniężnym, a kiedy go nie było do końca maja, skierował sprawę do komornika sądowego. I znowu czekał, znowu nadaremnie.

Ponownie udał się do sądu, prosząc o pomoc w wyegzekwowaniu należnych mu pieniędzy. Usłyszał, że ma napisać zażalenie na nieskuteczne działanie komornika. Napisał. Efektem tego było kilka odpisów pism komornika, w których znajdowały się informacje, iż ten zawiadamia bank, że zajmuje wierzytelność pieniężną dłużnika wynikającą z posiadania w tymże banku rachunku oraz wszystkich innych kont dłużnika. W innym piśmie komornik donosi o „zajęciu wierzytelności z rachunku bankowego z 11 czerwca 2014 roku. I co? I nic. Zaczął się lipiec, a pieniędzy jak nie było, tak nie ma. W międzyczasie sprawdził, że firma RAJCHEL z siedzibą w Besku wcale nie zbankrutowała. Nadal działa, zatrudnia ludzi, realizuje zlecenia. A w wolnych chwilach chyba śmieje się z trzeciej władzy, z komornikiem sądowym na czele.
Czekamy na komunikat w tej bulwersującej sprawie. **emes**

Co robić? Przecież nie podaruję mu blisko 5 tysięcy złotych... – pomyślał Henryk B. i zaczął zastanawiać się nad dalszą strategią. Wtedy wpadło mu w ręce pismo Państwowej Inspekcji Pracy, w którym przeczytał: „W przypadku dalszej zwłoki z wypłaceniem należnych Panu świadczeń pieniężnych, może Pan skutecznie wystąpić z pozwem do Sądu Rejonowego Wydział IV Pracy.

Co zrobić? Przecież nie podaruję mu blisko 5 tysięcy złotych... – pomyślał Henryk B. i zaczął zastanawiać się nad dalszą strategią. Wtedy wpadło mu w ręce pismo Państwowej Inspekcji Pracy, w którym przeczytał: „W przypadku dalszej zwłoki z wypłaceniem należnych Panu świadczeń pieniężnych, może Pan skutecznie wystąpić z pozwem do Sądu Rejonowego Wydział IV Pracy.

Co zrobić? Przecież nie podaruję mu blisko 5 tysięcy złotych... – pomyślał Henryk B. i zaczął zastanawiać się nad dalszą strategią. Wtedy wpadło mu w ręce pismo Państwowej Inspekcji Pracy, w którym przeczytał: „W przypadku dalszej zwłoki z wypłaceniem należnych Panu świadczeń pieniężnych, może Pan skutecznie wystąpić z pozwem do Sądu Rejonowego Wydział IV Pracy.

Mali Gruzini oczarowali publiczność

Podsanocki „Kmicic” gościł trzy zespoły dziecięce z terenu byłego Związku Radzieckiego, które uczestniczyły w X Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Dzieci Gór i Dolin” w Niebocku. Specjalnie dla przedstawicieli mediów mali artyści dali spontaniczny występ przed hotelem.

Przez kilka dni w „Kmicicu” zakwaterowane były grupy: „Dyvograj” z miasta Brody na Ukrainie, „Krynichka” z Brześcia na Białorusi i „Mtatsminda” z Batumi w Gruzji. Dwie ostatnie mają rangę zespołów narodowych, prezentując bardzo wysoki poziom. Zachwycać można się było zwłaszcza „Mtatsmindą”, która w drodze na festiwal przebyła ponad 4 tysiące kilometrów. Dwa tygodnie wcześniej mali Gruzini zdobyli główną nagrodę podczas wielkiego festiwalu we Francji, w którym uczestniczyły 72 zespoły, a już podczas pobytu w Polsce pojechali na festiwal w Raslavicach na Słowacji, jako jedyny wykonawca otrzymując owoce na stojąco.

– „Mtatsminda” była też objawieniem naszego festiwalu, który przez 10 edycji gościł 46 zespołów zagranicznych, w sumie 1600 osób. Jak ostatnie kilka lat żyliśmy występami dziecięcego zespołu „Akcent” ze szkoły baletowej w Moskwie,



Specjalnie dla mediów zespół „Mtatsminda” dał spontaniczny występ przed „Kmicicem”.

– „Mtatsminda” była też objawieniem naszego festiwalu, który przez 10 edycji gościł 46 zespołów zagranicznych, w sumie 1600 osób. Jak ostatnie kilka lat żyliśmy występami dziecięcego zespołu „Akcent” ze szkoły baletowej w Moskwie,

nasze gwiazdy warto byłoby prosić ich i do Sanoka – powiedział Jacek Adamski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Dydni.

– W tym to spora niedogodność, ale prosimy o wyrozumiałość. Od początku postawiliśmy sobie za cel poprawę stanu dróg. W 2014 roku zaplanowaliśmy inwestycje drogowe na kwotę ponad 10,5 mln złotych. Myślę, że dla mieszkańców jest to spory powód do zadowolenia – mówi starosta Sebastian Niżnik.

– W tym to spora niedogodność, ale prosimy o wyrozumiałość. Od początku postawiliśmy sobie za cel poprawę stanu dróg. W 2014 roku zaplanowaliśmy inwestycje drogowe na kwotę ponad 10,5 mln złotych. Myślę, że dla mieszkańców jest to spory powód do zadowolenia – mówi starosta Sebastian Niżnik.

Mali artyści i ich opiekunowie z Ukrainy, Białorusi i Gruzji byli zachwyceni naszym terenem, wyrażając nadzieję, że wkrótce znowu tutaj przyjadą. Na pewno nie nastąpi to jednak zbyt szybko, bo formuła festiwalu w Niebocku przewiduje ciągłą rotację wykonawców, więc w przyszłym roku na pewno wystąpią inne zespoły. Miejmy nadzieję, że prezenrujące również wysoki poziom. **(bart)**

Ruszył remont ulicy Konarskiego

30 czerwca ruszyły prace przy przebudowie ulicy Konarskiego. Wyremontowana zostanie ulica oraz chodnik, który zyska nowy wygląd. Kierowcy i piesi muszą się jednak liczyć z utrudnieniami.

– W tym to spora niedogodność, ale prosimy o wyrozumiałość. Od początku postawiliśmy sobie za cel poprawę stanu dróg. W 2014 roku zaplanowaliśmy inwestycje drogowe na kwotę ponad 10,5 mln złotych. Myślę, że dla mieszkańców jest to spory powód do zadowolenia – mówi starosta Sebastian Niżnik.

Aktualnie, oprócz ulicy Konarskiego, prowadzone są remonty na drodze Treczcza – Jurowce oraz na ulicy Podgórze, gdzie wymieniany jest chodnik. Odbudowywane są również mosty w Tarnawie Górnej i Bażanówce. Intensywne prace trwają także przy osuwisku na ulicy Szopena w Sanoku. Do końca roku wyremontowany również będzie most w Pastwiskach. **gb**

Nagrody starosty dla najlepszych uczniów

Starosta sanocki Sebastian Niżnik wręczył nagrody i pamiątkowe dyplomy najlepszym uczniom sanockich szkół ponadgimnazjalnych.

Jako mowa uczniowie, takie zakończenie roku szkolnego jest dla nich dużym przeżyciem i nagrodą za całoroczny trud. Wyróżnienia trafiły do tych, których średnia wyniosła powyżej 5,0. W przypadku uczniów techników, na takie wyniki składają się również przedmioty zawodowe, co – zdaniem nauczycieli – jest dodatkowym wysiłkiem. – Wyróżnienie świadczy o tym, że ci uczniowie poważnie traktują swoją przyszłość, bo inwestują w siebie, angażują się w życie szkoły, w sprawy społeczne, w działalność samorządów, a także zdobywają nagrody w konkursach i na olimpiadach.

większe, że uczę się w technikum na kierunku teleinformatyka, który uchodzi za dość trudny – mówi Amelia Solon z Zespołu Szkół nr 2.

– Cieszymy się, że taka forma nagradzania najlepszych na koniec roku jest od lat stosowana – twierdzi Halina Konopka, dyrektor Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku.

Spotkanie było okazją do podsumowania mijającego roku szkolnego i rozmów o problemach w oświacie. – W obecnych czasach problemy finansowe samorządów mają swoje poważne konsekwencje w oświacie. Brak środków na utrzymanie szkół powoduje dramatyczne de-



Miłe zwińczenie roku szkolnego. Maciej Szybiak z I LO otrzymuje z rąk starosty nagrodę dla najlepszego ucznia. Uśmiech wskazuje, że musi kochać książki. Albo, że ma już taką.

Oto najlepsi z najlepszych: Maciej Szybiak – I Liceum Ogólnokształcące, Karol Szczepan – II Liceum Ogólnokształcące, Magdalena Maślanka – Zespół Szkół nr 1, Amelia Solon – Zespół Szkół nr 2, Jakub Szatkowski – Zespół Szkół nr 3, Andżelika Miazga – Zespół Szkół nr 4 i Małgorzata Błaszczak – Zespół Szkół nr 5.

– Dla mnie jest to ogromny sukces, włożyłam w to dużo pracy. Moje zadowolenie jest tym

czyje o ich likwidacji. Cieszę się, że w naszym powiecie udało się tego uniknąć. Gratuluję wyróżnionym uczniom i życzę wszystkim dalszych sukcesów – powiedział podczas spotkania starosta Sebastian Niżnik.

W powiecie sanockim w ośmiu szkołach ponadgimnazjalnych (dwa licea, jedna szkoła specjalna i pięć zespołów szkół) uczy się blisko 4,5 tys. uczniów. **gb**

Biskup został szeryfem

Zespół Szkół w Trecpczy doczekał się wizyty niecodziennego gościa. Gminną placówkę odwiedził Adam Szal, Biskup Archidiecezji Przemyskiej.

Uczniowie z wielką radością przyjęli duchownego, prezentując mu specjalnie przygotowany na tę okazję program artystyczny. Były wiersze, tańce, śpiewy i gra na gitarze oraz prezentacja multimedialna, przybliżająca działalność szkoły. Ponadto dzieci uhonorowały biskupa odzna-

– „Szeryf Praw Dziecka”, które otrzymali także goście honorowi spotkania: księża Andrzej Skiba – proboszcz Parafii Przemienienia Pańskiego i Piotr Rymarowicz – Proboszcz Parafii Wniebowzięcie NMP oraz Anna Hałas – wójt Gminy Sanok. **(b)**



Certyfikat „Szeryf Praw Dziecka” dla biskupa Adama Szala. Wyjątkowe wyróżnienie!

W województwie docenili SOUL

Sanocki zespół wokalny SOUL działający przy parafii Przemienienia Pańskiego został doceniony przez podkarpackie władze i znalazł się w gronie tegorocznych laureatów nagród w dziedzinie kultury. Zarząd województwa już po raz 15 przyznał „kulturalne” nagrody (26 indywidualnych i 12 zbiorowych), których łączna wartość wyniosła 174 tys. złotych.

SOUL uhonorowano za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury (przyznawano też nagrody za całokształt działalności). Kandyda-

zwykle wysoki – mimo upływu lat i zmieniającego się kilkakrotnie składu – poziom sanockiego zespołu, docenianego przez jurorów wielu ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali. Poprzez swo-

Uroczysta gala odbyła się 26 czerwca w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie z udziałem marszałka Władysława Ortyła oraz członka zarządu województwa Tadeusza Pióro,

czajnego koncertu dla uczestników gali. – Poproszono nas o występ, co traktujemy jako dodatkowe wyróżnienie. Zaprezentowaliśmy sześć utworów o różnorodnym charakterze – rozrywkowych, ludowych i gospel. Furorę zrobił zwłaszcza „Król Lew” ze specjalnymi efektami dźwiękowymi. Dla nas to już powszechność, ale dla innych – zaskakujące. Na bankiecie różne osoby podchodziły do mnie, wyrażając swój zachwyt i uznanie. Było to bardzo miłe, podobnie jak i to, że organizatorzy podkreślali nie tylko te dawniejsze, ale i ostatnie sukcesy odniesione przez nas w Krakowie i Rzeszowie, co świadczy, że na bieżąco śledzili nasze dokonania – mówi z uśmiechem Monika Brewczak.

Przy okazji podkreśla, iż sukcesy te nie byłyby możliwe bez stałego wsparcia sponsorów, dzięki którym zespół może uczestniczyć w prestiżowych festiwalach i przeglądach. Pieniądze od sponsorów pozwalają pokryć koszty wpisowego, transportu, żywienia. – Mamy wielu wypróbowanych przyjaciół, którym jesteśmy bardzo wdzięczni i zobowiązani za pomoc. Do tych o znaczeniu strategicznym należy Podkarpacki Bank Spółdzielczy, na który zawsze możemy liczyć. To dla nas wielkie wsparcie – podkreśla założycielka SOUL-u. Pieniądze z nagrody (5 tys. zł brutto) zostaną przeznaczone na wydanie dwóch płyt zespołu – z utworami religijnymi i ludowymi. Materiał jest już gotowy, czeka tylko na nagranie.

Joanna Kozimor



Nagrodę z rąk członka zarządu Tadeusz Pióro Monika Brewczak odebrała w asyście dwóch SOUL-istek.

ture zgłosił Andrzej Smolik, dyrektor sanockiej szkoły muzycznej, gdzie na co dzień pracuje dr Monika Brewczak, prowadząca SOUL. W obszernym uzasadnieniu wnioskodawca podkreślił nie-

je osiągnięcia SOUL znakomicie promuje nie tylko Sanok, ale także Podkarpacie i Polskę. Zarząd województwa podzielił tę opinię, przyznając zespołowi jedną z 12 nagród zbiorowych.

którzy wręczali nagrody. Warto podkreślić, iż SOUL, który już po raz drugi znalazł się w gronie laureatów (poprzednią nagrodę otrzymał w 2006 r.) spotkał dodatkowy honor w postaci spe-

Nagrodę zarządu województwa w dziedzinie kultury otrzymało także Stowarzyszenie „Dziedzictwo Mniejszości Karpaccich” z Zagórza. Powołana do życia w 2005 r. organizacja skupia osoby, które połączyła inicjatywa uporządkowania cerkiewiska oraz cmentarza greckokatolickiego w Tyrawie Wołoskiej. Początkowo ideą przewodnią założycieli była ochrona dziedzictwa przodków zmuszonych do opuszczenia ojczyzny w wyniku tragicznych wydarzeń Akcji Wisła. Obecnie celem SDMK jest działalność na rzecz wielokulturowej oraz wieloreligijnej społeczności wschodniej części Karpat położonych w Polsce. Stowarzyszenie podejmuje działania na rzecz kultur ginących w tym rejonie, głównie ukraińskiej oraz żydowskiej.

Podziękowania za wsparcie finansowe i pomoc dla zespołu SOUL:

- Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu
- PGNiG Oddział w Sanoku
- Firmie MarkosBus
- P. dyr. Andrzejowi Smolikowi
- P. Andrzejowi Chrobakowi
- P. Bartłomiejowi Kalince
- P. Dariuszowi Bujalskiemu

składa
Federacja
Caecilianum

Co ludzie gadają Zbełkocenie

TOMASZ CHOMISZCZAK



Dość łatwo jest dziś mówić źle o bełkocie w mediach, o tej mieszaninie wiadomości i plotek wszelkiego asortymentu, które wyracają świat wartości do góry nogami. A już najprościej jest zarzucić bełkotanie politykom, którzy zresztą aż się to proszą, w swoim autozachwycie produkując słowotok wręcz nieokiełznany. Rzekłbym, że to istny strumień świadomości – gdyby nie wrażenie, że świadomość nie odgrywa w tym tokowaniu pierwszorzędnej roli.

Ale co innego jest formułować ogólne opinie, a co innego podać przykład. I to nie przykład zdania głupiego, bezsensownego, bo takowe właściwie nie broni się już w momencie wypowiedziania. Nie. Chodzi mi o te konstrukcje pseudomyślowe, które w swej złożoności gramatyczno-leksykalnej chcą uchodzić – wraz z ich autorami – za mądre, dojrzałe i pełne troski o kraj wypowiedzi z pogranicza klasycznych sentencji. To w nich upatrzyć szczególne niebezpieczeństwo, w ich oszustwie: tej rokokowej formie, która okazuje się otuliną intelektualnej martwicy.

Przypatrzmy się jednemu takiemu przykładowi. To zdanie autentyczne, przytoczone w pełnym brzmieniu i nieważne, kto i w jakim kontekście je wypowiedział. Ten konstrukcyjny „gotowiec” może bowiem pasować do każdej sytuacji. Najpierw cytata: „Dzisiaj jest potrzebna przewidywalność działań rządu i stworzenie w płaszczyźnie dia-

logu parlamentarnego przestrzeni, w której będziemy mogli odpowiedzieć na kluczowe pytania”.

Prawda, że piękne? I jakie ponadczasowe! Co prawda niepokoi słowo „dzisiaj”: czyżby wczoraj i jutro „przewidywalność” nie była konieczna? A czy, co do zasady, każde działanie – już zwłaszcza władz – nie powinno przewidywać skutków? Cóż to zatem za eureka? Ano żadna. Ale brzmi dumnie.

Kolejna mielizna to „stworzenie przestrzeni w płaszczyźnie”. Złota myśl, tylko... czy aby „płaszczyzna” to też nie „przestrzeń”? Ale chyba nie: tu chodzi o „przestrzeń dialogu”. No tak, bo skoro można wymierzyć czas dialogu, to może być i dialog w 3D! I dopiero w tym trójwymiarze „będziemy mogli odpowiedzieć”... itd. Ach, ten czas przyszły! Teraz polityk nie ma jeszcze pojęcia – choć stoi u steru – ale w mitycznym „kiedys” na pewno odpowie „na kluczowe pytania”.

Jakie są zaś te „kluczowe” w jego mniemaniu, nawet nie dociekam. Wystarczy już, że samych „kluczowników” mamy na pęczki.

Z plastiką i teatrem

Miłośników teatru i plastyki powinna zainteresować oferta BWA Galerii Sanockiej, które tradycyjnie zaprasza najmłodszych sanoczan na wakacyjne warsztaty artystyczne.



Warsztaty w BWA są nader inspirujące...

„Wyobraźnia zamiast prądu” – pod takim hasłem spotykać się będą fani zajęć plastycznych, przeznaczonych dla dzieci w wieku 7-11 lat. Warsztaty rozpoczną się w najbliższy poniedziałek (7 bm.) i potrwają do piątku (11 bm.) – w godz. 10-12. W czasie zajęć uczestnicy będą tworzyć z przeróżnych materiałów własne zabawki – niezwykle, pełne magii twory, znane ze świata natury, jak i wyobraźni. Oplata – 50 zł (organizator zapewni materiały).

Dla nieco starszych (10-12 lat) przeznaczone są warsztaty teatralno-plastyczne „Latający dywan”, które zaplanowano od 14 do 18 lipca, w godz. 10-12.30. Zajęcia obejmują gry i zabawy teatralne oraz przygotowanie i wykonanie oprawy plastycznej spektaklu, którego premiera zwieńczy warsztaty (18 lipca, godz. 17). Oplata – 40 zł (w tym materiały).

Zapisy – osobiście lub telefonicznie, tel. 13 463-60-30 – w godzinach pracy Galerii (pon.-pt. w godz. 10-17, sob. w godz. 10-14). /k/

Kredyt gotówkowy na wyciągnięcie ręki

Często stajemy wobec konieczności zasilenia domowego budżetu dodatkowym zastrzykiem gotówki. Przyczyn może być wiele – od nagłego, nieprzewidzianego remontu, poprzez sfinansowanie bieżących potrzeb, na podróżach kończąc. Jednym z rozwiązań branych pod uwagę w takiej sytuacji jest kredyt gotówkowy. Na co zwrócić uwagę, żeby wybrać ofertę dopasowaną do swoich potrzeb?

Wśród głównych zalet kredytów gotówkowych udzielanych przez banki klienci wymieniają elastyczność oferty. Banki oferują możliwość dostosowania kwoty kredytu, liczbę rat, na jaką zostanie rozłożona jego spłata czy wysokość raty. Warto zwrócić uwagę także na źródła dochodów akceptowanych przez bank oraz ewentualne wymagane zabezpieczenia. Santander Consumer Bank – wiodący bank na rynku kredytów konsumenckich w Polsce, udziela kredytów gotówkowych na okres nawet 60 miesięcy, akceptuje dochody uzyskiwane w ramach umowy o pracę, umowy zlecenie, renty, części świadczeń socjalnych, emerytury, działalności gospodarczej,

w tym prowadzenia gospodarstwa rolnego. Jednocześnie nie wymaga zabezpieczeń i poręczycieli.

Większość banków proponuje klientom także ochronę w formie ubezpieczenia. Wachlarz dostępnych ubezpieczeń jest bardzo szeroki – od ubezpieczeń na życie, po coraz częściej wybierane ubezpieczenia z pakietem usług assistance. Przykładem może być oferowany przez Santander Consumer Bank pakiet „Pomoc na zawołanie” w ramach którego klient przez cały okres kredytu otrzymuje m.in. dostęp do bezpłatnej profesjonalnej opieki lekarskiej w domu oraz możliwości skorzystania z bezpłatnej naprawy w razie awarii urządzeń RTV, AGD lub sprzętu komputerowego.

Podjęwając decyzję o zawarciu kredytu gotówkowego,

warto zwrócić uwagę również na czas oczekiwania na wypłatę środków, który również stanowi istotny element brany pod uwagę przez klientów. W Santander Consumer Banku pieniądze można otrzymać nawet w ciągu 15 minut, w kasie oddziału. Myśląc o wygodzie zawarcia umowy kredytu, warto zwrócić uwagę na sieć oddziałów bankowych. Niewielka odległość od miejsca zamieszkania do oddziału to duża zaleta i ułatwienie. Santander Consumer Bank dysponuje obecnie siecią ponad 250 oddziałów na terenie całego kraju.



Oddział Santander Consumer Banku w najbliższej okolicy:
ul. Jagiellońska 13, 38-500 Sanok

TEKST SPONSOROWANY

Lato z kulturą

Atrakcyjną ofertę wakacyjną dla dzieci i młodzieży przygotowali domy kultury. Dzięki dużej różnorodności i rozłożeniu zajęć w czasie, każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Oferta skierowana jest nie tylko do najmłodszych sanoczan, ale i gości przyjezdnych.

Na pogodę i niepogodę

Młodzieżowy Dom Kultury (pl. św. Michała 6) zaprasza dzieci spędzające lato w mieście, ale i turystów (w tym grupy zorganizowane) do Klubu Młodego Turysty na Pogodę i Niepogodę. – Jeśli nudzisz się w Sanoku lub rodzice są zajęci, dołącz do nas na godzinę, dzień lub cały tydzień! – zachęcają milusińskich organizatorzy z MDK. W programie zajęć prowadzonych od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (konieczna jest wcześniejsza rezerwacja – tel. 13 4630915):

* Relaks ze sztuką – podczas zajęć turysty (grupa lub turysta indywidualny) będą mogli w sposób twórczy spędzić czas, biorąc udział w zajęciach plastyczno-integracyjnych pt. „Uczta”, plastyczno-ruchowych „Karpacka

łaka”, tworząc własny inicjał, herb lub talizman.

* Pocztówka z Sanoka – własna podobizna w stroju histo-



Wakacje w mieście wcale nie muszą być nudne!

rycznym z czasów króla Jagielly i Elżbiety Granowskiej.

* Tańce integracyjne – podczas zajęć grupa nauczy się kilku tańców integracyjnych.

* Gry i zabawy towarzyskie – możliwość zagrania w gry sprawnościowe: bilard, cymbergaj, tenis stołowy, piłkarzyki, Xbox Kinect, gry taneczne i sportowe.

* Szachy plenerowe – gra rozwijająca umysł przedstawiona w ciekawej, plenerowej formie z figurami wielkich rozmiarów.

(godz. 10-11, sala baletowa), a nieco starsze (wiek 10+) – na warsztaty malarskie (godz. 10-12, sala nr 12).

W dniach 28 lipca – 1 sierpnia zorganizowane zostaną zabawy muzyczne dla milusińskich w wieku 6-10 lat (godz. 10-12, sala nr 7), a od 4 do 8 sierpnia – zabawy plastyczne dla najmłodszych w wieku 6-12 lat (godz. 10-12, sala nr 12). W ofercie ponadto: warsztaty rzeźbiarskie (wiek 12+) – 11-14 sierpnia (godz. 10-12, sala nr 12), warsztaty taneczne (7-10 lat) – 18-22 sierpnia (godz. 10-11, sala baletowa) oraz warsztaty teatralne (wiek 10+) – 25-29 sierpnia (godz. 10-13, sala nr 2). Zapisy w SDK od 2 lipca, tel. 13 463 10 42.

Radośnie w Puchatku

Na różnorodne zajęcia wakacyjne zaprasza dzieci szkolne także ODK „Puchatek” (ul. Traugutta). Można z nich skorzystać od 10 lipca do 10 sierpnia, w każdy wtorek i czwartek, w godz. 11-13. W programie m.in.: projekcje bajek, plastyka, fotografia, ceramika, muzyka, taniec, aerobik, teatr, a także wycieczki, pierwsza pomoc i minikulinarium. /jot/

Od tańca po rzeźbę

Bogată ofertę wakacyjnych zajęć przygotował też Sanocki Dom Kultury, który od 7 do 11 lipca zaprasza dzieci w wieku 7-10 lat na warsztaty taneczne

Z muzyką u stóp góry

Orkiestra Jednej Góry Matragona wraz z Towarzystwem AURA-ART zapraszają na otwarte warsztaty artystyczne pod magiczną Górę. Zajęcia prowadzone w otoczeniu dzikiej przyrody, pod okiem zawodowych muzyków-multiinstrumentalistów, w nader przyjaznej i twórczej atmosferze, na długo zostają w pamięci uczestników.

Warsztaty odbędą się w dniach 6-13 sierpnia u stóp góry Matragona, na terenie nieistniejącej wsi lemkońskiej Balnica. Przeznaczone są dla wszystkich zainteresowanych (wiek powyżej lat 15), twórczych, poszukujących i otwartych na nowe doświadczenia artystyczne, wrażliwych na piękno dzikiej przyrody. Przygotowanie muzyczne nie jest warunkiem uczestnictwa (choć mile widziane). W programie: śpiew alikwotowy i gardłowy, budowanie własnych instrumentów (m.in. drumle wschodnie, fujarki beskidzkie), gra na bębnach, zespoły perkusyjne (dla zaawansowanych i początkujących), taniec butoh i taniec tradycyjny, tworzenie spektaklu plenerowego, wieczory artystyczne i koncerty, spotkania z przyrodą, wyprawy i rekreacja.

Zajęcia prowadzą zawodowi muzycy-multiinstrumentaliści,

performerzy, członkowie i przyjaciele Orkiestry Jednej Góry Matragona, m.in. Joanna Sarnicka, Daniel Pelczarski, Michał Szerląg, Tomasz Skrętkowski, Jacek Dusznik, Maciej Harna (kierownik artystyczny) oraz – gościnnie – kapela rodzinna Maliszów i Mieczysław Czytajło. Zajęciom towarzyszą różnorodne działania (m.in. minispektakle, koncerty, diaporama, leśna potańcówka), których celem jest inspirowanie, angażowanie do bycia razem poprzez muzykę.

Warsztaty są odpłatne – koszt 380 zł obejmuje 7 noclegów w schronisku, materiały, koszty organizacyjne. Wyżywienie i dojazd we własnym zakresie. Ilość miejsc ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń. Szczegółowe informacje i zgłoszenia: www.poczta@matragona.pl, tel. 509 311 094.

/joko/



W tak niezwyklej scenerii wszystko jest muzyką...

Złota plaża i złoty medal

Duet występujący w składzie Zuzanna Dulęba – skrzypce i Maria Korzeniowska – gitara okazał się bezkonkurencyjny w XVII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Gitarowej Trzemesz 2014, gdzie zdobył I miejsce oraz tytuł „Największej Nadziei Festiwalu”.



Zuzanna Dulęba i Maria Korzeniowska kończą rok szkolny w PSM zwycięstwem w Festiwalu Muzyki Gitarowej w Trzemeszu. Ładne przejście ze szkolnej klasy na złocistą plażę.

Międzynarodowe jury nie przyznało drugiego miejsca, natomiast trzecie otrzymało ex aequo aż pięć duetów. To wyraźnie pokazuje, jaką przewagę nad całą konkurencją wywalczył sanocki duet „Zuzanna – Maria”. Ponadto Maria Korzeniowska otrzymała wyróżnienie w kategorii solistów.

Nadmorski Trzemesz po raz kolejny okazał się szczęśliwy dla

sanockich muzyków. W ubiegłym roku wśród laureatów tego konkursu znalazł się duet gitarowy: Maria Korzeniowska i Michał Dąbrowski. W tegorocznej edycji Festiwalu udział wzięło 63 solistów oraz 19 duetów (z udziałem gitary) z Niemiec, Austrii oraz Polski. Sanocki zespół do konkursu przygotowały: Grazyna Dziok i Iwona Bodziak.

s

KINO SDK ZAPRASZA

Najmłodszych widzów zapraszamy na animowaną baśń pt. „Jak wytresować smoka 2”. Od piątku do niedzieli i we wtorek o godz. 16.30, poniedziałek i środa o 17., w czwartek o 18.

„Grand Budapest Hotel” czyli niebanalne przygody ekstraganckiego portiera, zatrudnionego w drogim europejskim hotelu – od piątku do niedzieli i we wtorek o 20.30.

„Riwiera dla dwojga” – wystrzałowa komedia z P. Brosnanem i E. Thompson od piątku do niedzieli dwukrotnie: o 14.30 i 18.30, we wtorek o 18.30, w poniedziałek i środę o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Miejski Kowboj

Zdarza się, że los zgoutuje nam arcytrudny test do zdania, w którym będziemy musieli wykorzystać wszystkie nasze osobowe atuty, by go zdać. W filmie Jamesa Bridgessa „Miejski kowboj”, zabójco przystojny John Travolta o mało nie skręca sobie karku, by ratować swoje małżeństwo z uroczą Debrą Winger. Rzecz dzieje się w Huston w Teksasie, gdzie każdy mężczyzna ma na głowie Stetsona i jeździ konno. A kobiety wyrywa się w klubie country, by później jako żony posłusznie dzieliły rozrywki swoich mężów, twardzieli z rodeo.

Grzegorz Gajewski autor filmu SANOK – PAMIĘTAM, również stanął przed niezwykle trudnym wyzwaniem. Jak ukazać miłość do swojego rodzinnego miasta, „nie skręcając sobie karku” w lżwym sentymentalizmie i patosie? Jak przedstawić historię określonej wspólnoty miejskiej, gdzieś na odległej prowincji Polski, poprzez pryzmat własnych losów już zupełnie nieprawdopodobnych? Rzecz dzieje się jednak w miejscu niezwykłym – Królewskim Wolnym Mieście Sanoku – gdzie zniwalający urok otaczających wzgórz dyskretnie kryje skromne zabudowania. Tu historia to mix wzniosłości i popolitości. Królowie w zbrojach, ekscentryczni artyści, przemysłowcy z dagerotypu i emigrujący uczeni. Wśród bezimiennej biedy galicyjskiej i owładniętego nostalgiami mieszczaństwa. Symbioza kultur, religii. Ambicji i rezygnacji. Kolor i szarżowna jak idealny kontrpunkt. W filmie sanoczanina to wszystko znalazło swój harmonijny wyraz,



w postaci kalejdoskopu obrazów. Przepięknie komentowanych, nie-naganną narracją autora.

Tak się złożyło, że znam Grzegorza jeszcze od czasów licealnych, a nasze sanockie losy przebiegały równolegle bądź też przeplatały się od czasu do czasu. Głównie za sprawą wspólnych kolegów. Stąd mocno zaakcentowany w filmie wątek osobisty jest szczególnie ciekawy i wzruszający. Przywołuje bowiem, te chwile z naszej młodości i dzieciństwa, które miały swój niezapomniany kolor. Niekoniecznie czarno-białe z taśmy 8 mm, lub VHS. Dla naszego pokolenia, jak zresztą dla innych je poprzedzających, możliwość utrwalania ruchomych obrazów z dzieciństwa była wielką rzadkością. Bądź nie było jej wcale. Grzegorz, dzięki pasji filmowania swojego ojca i panów Zbigniewa i Janusza Kaszyckich, raczy nas dzisiaj tymi ruchomymi obrazami. Odnajdźmy się na nich! Jeśli nie fizycznie, to duchowo.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Weronika

Tadeusz Kijański „Dotyk głosu” – cykl słuchowisk Teatru Polskiego Radia

„Oto niezwykła historia młodej kobiety nazywanej Weroniką-Wariatką osadzonej w eksperymentalnym obozie gdzie prowadzono badania nad możliwością rozprzestrzenienia się chorób zakaźnych: duru brzuszego, tyfusu, cholery, ospy, dżumy, za pomocą głowic wyrzeliwanych przez niemieckie rakiety A 4 z wyspy Uznam. Historia oparta na relacji pracownika redagującego Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Opowieść o przyjaźni niemieckiego operatora filmowego z Weroniką-Wariatką, której młody żołnierz z Hitlerjugend podczas łapanki Sauckela – roztrzaskał głowę pałką. Dziewczyna trafiła do „oboza biologicznych” – tzw. waryjatorów – usytuowanego w pobliżu zakładów doświadczalnych broni rakietowej oznaczonych symbolem Wa. Prüf. II.

A także opowieść o tym – co robili oprawcy niemieccy ze spi-

tala Bülke-Kaserne – z ludzkimi sercami”

Główną rolę Weroniki odtworzyła Edyta Jungowska. Pokazała cały kunst swoich umiejętności aktorskich. Jej ciepły uśmiech i dziecięcy głos doskonale słycać w tej krótkiej, ale mocnej realizacji. Głos, który z nuty niewinnej, dziecięcej przechodzi płynnie w żal, rozpacz i zwyczajny płacz. Weronika MUSIAŁA być wariatką, żeby nie zwariować tam gdzie była. Edycie towarzyszą Jerzy Bończak, Adam Ferency, Ignacy Gogolewski, Marcin Troński, Sławomir Orzechowski, Krzysztof Wakuliński. Premiera Teatru Polskiego Radia pt. WERONIKA odbyła się 12 maja 2013 roku. Jak widać plejada gwiazd polskiego radia i kina lat 70. i 80. brała udział w realizacji Tadeusza Kijańskiego DOTYK GŁOSU.

Jest to iście letnia oferta, niecała godzina słuchania i następna godzina na przeczytanie książeczki dodanej do płyty. Vivat Polskie Radio!!!

Izabela Tworak

Kermesz z gwiazdami

Wiemy już, kto wystąpi w roli gwiazd podczas VIII Kermesz Smaków, który Gmina Sanok organizuje 17 sierpnia na Rynku w Mrzygłodzie. Będą to grupy BRATHANKI i TRIO MARIA-CHI, oczywiście supportowane przez lokalne zespoły. W programie imprezy także spektakle oraz konkursy dla dzieci i publiczności. Nie zabraknie stoisk ze swojskim jadem i rzemiosłem artystycznym. Więcej informacji bezpośrednio przed Kermeszem. (b)

Plejada olimpijczyków

Sala Herbowa nie mogła pomieścić wszystkich, tak wielu ich było. Mowa o laureatach i finalistach konkursów przedmiotowych szczebla kuratorskiego z sanockich szkół podstawowych i gimnazjów. Zgodnie z tradycją, na spotkanie mające na celu uhonorowanie olimpijczyków zaprosił ich, wraz ze swymi nauczycielami i dyrektorami szkół, burmistrz dr Wojciech Blecharczyk.

To było pierwsze w Sanoku tak obfite żniwo. Sanockie szkoły podstawowe dorobiły się 10 laureatów i 17 finalistów, natomiast gimnazja osiągnęły jeszcze lepszy wynik, szcycąc się 17 laureatami i 18 finalistami. Punktowały wszystkie podstawówki i gimnazja, ale najlepszymi z nich okazały się: w kategorii szkół podstawowych: SP 3 (3 laureatów + 5 finalistów) i SP 4 (3+4), zaś w kategorii gimnazjów: G 1 (9 laureatów! + 2 finalistów) przed G 3 (2+8). Gimnazjum nr 1 z 9 laureatami uplasowało w pierwszej dziesiątce najlepszych w województwie, na 9 miejscu.

Spójrzmy teraz, jakie przedmioty cieszyły się największym powodzeniem u sanockich olimpijczyków. Otóż w podstawówkach najbardziej utytułowaną okazała się historia (6 laureatów), a za nią w kolejności: język polski (2) oraz język angielski i matematyka (po 1). W gimnazjach zdecydowanie królował język angielski (6 laureatów), następnie: fizyka (4), matematyka (2) oraz język polski, język niemiecki, chemia, informatyka i język ukraiński (po 1).

A teraz przejdźmy do wyników indywidualnych, które są bodajże najważniejsze, pokażmy

głównych aktorów i bohaterów, czyli laureatów konkursów;

Szkoły podstawowe: SP 3 – Miłoz Chmaj, Kamil Herbetko i Mateusz Rogos – historia (naucz. Irena Bojarska), SP 4 – Mateusz Miklicz i Jakub Kłodowski – język polski (naucz. Grażyna

I gimnazja; G 1 – Mateusz Jakiel, Alicja Jungiewicz i Aleksander Radko – język angielski (naucz. Anita Rzeźnińska), Ewa Hnat – język polski (naucz. Magdalena Wolan), Dawid Borys i Alicja Jungiewicz – fizyka (naucz. Patryk Nisiewicz), Alicja Jungiewicz – chemia (naucz. Piotr Łakoś), Katarzyna Olszewska – język niemiecki (naucz. Karolina Serafin), Dawid Borys – matematyka (naucz. Anna Serbin). G 2 – Aleksandra Jodłowska, Małgorzata Górczyńska – język angielski (naucz. Agata Ostrowska),

Spiesząc z gratulacjami, burmistrz W. Blecharczyk powiedział: – Staramy się dostrzegać i doceniać dobrą pracę uczniów i ich osiągnięcia. Sukcesy pojawiają się, gdy szkoły wykraczają poza swoje statutowe zadania, prowadząc dodatkową pracę z uczniami, gdy nauczyciele, niczym najlepsi diagnosty, potrafią odkryć talenty. To świetna inwestycja, która będzie procentować.

– Do tej pory nasze szkoły znane były z sukcesów sportowych. Cieszę się, że do tych sukcesów w znakomitym stylu doszły osiągnięcia naszych uczniów w konkursach przedmiotowych. Jest to świetna promocja miasta, a także poszczególnych szkół. To wreszcie sukcesy nauczycieli, którzy potrafią zainteresować uczniów pogłębianiem wiedzy w przedmiotach cieszących się ich uznaniem – mówił wiceburmistrz Marian Kurasz.

Następnie burmistrz wraz ze swym zastępcą oraz naczelnikiem wydziału edukacji, kultury fizycznej i promocji Ireną Penar, przewodniczącym rady miasta Janem Oklejewiczem oraz radnym Maciejem Drwięgą wręczyli laureatom i finalistom konkursów dyplomy oraz nagrody książkowe. Listy gratulacyjne otrzymali także nauczyciele, którzy przygotowali swoich podopiecznych do konkursów.

I to był chyba najpiękniejszy moment kończący rok szkolny 2014/2015. A teraz: witajcie wakacje!

Marian Struś



Dyplom uznania odbiera nauczycielka matematyki Anna Serbin w asyście dyrektora Gimnazjum nr 1 Pawła Stefańskiego. Wielkie brawa za osiągnięte wyniki. 9 laureatów i 2 finalistów konkursów to robi wrażenie!

Piotrowska) oraz Mateusz Miklicz – historia (naucz. Iwona Barszczewska-Menio), SP 2 – Radosław Fedak – historia (naucz. Teresa Fuksa) oraz Katarzyna Swors – matematyka (naucz. Joanna Germańska), SP 1 – Anatola Stabryła – język angielski (naucz. Adam Jezierski) i SP 6 – Weronika Dżugan – historia (naucz. Pelagia Bąk).

Miłosz Bałwierzak – język angielski (naucz. Magdalena Marczak) i Aleksandra Marczak – język ukraiński (naucz. Marianna Jara). G 3 – Jakub Buziewicz – informatyka (naucz. Jerzy Rys) i Piotr Prajzner – fizyka (naucz. Renata Pawlecka) oraz G 4 – Aleksander Materniak – fizyka (naucz. Daniel Wojtowicz) i Julia Leszczyńska – matematyka (naucz. Anna Jaklik).

Podstawa prawna:

§ Prawnik radzi

Nie otrzymałem wynagrodzenia za pracę w 2010 roku. Cały czas czekałem na to wynagrodzenie ale do dnia dzisiejszego nie otrzymałem należnego mi wynagrodzenia za pracę. Czy mogę dochodzić tego wynagrodzenia w sądzie?

Pozdrawiam Szymon Z. z Sanoka

Odpowiadając na Pana pytanie, należy wskazać na treść art. 291 § 1 Kodeksu Pracy który stanowi, że roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Z przedstawionej przez Pana sytuacji wynika zatem, że roszczenie o zaległe wynagrodzenie, zgodnie z dyspozycją powyższego artykułu, uległo już przedawnieniu.

Z kolei zgodnie z art. 292 Kodeksu pracy roszczenia przedawnione nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia. Przedawnienie roszczenia nie powoduje jednak wygaśnięcia zobowiązania. Tak więc jeśli dłużnik sam dobrowolnie spełni na rzecz wierzyciela świadczenie, pomimo tego że roszczenie było już przedawnione, to nie może on żądać jego zwrotu jako spełnionego bez podstawy prawnej (nienależnego) tak samo jak dłużnik w stosunku cywilnoprawnym.



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres
internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jednolity - Dz. U. z 1998 r. Nr 21 poz. 94 z późn. zm.)

„Ekonomik” stawia na praktyki

Zakończony rok szkolny był bardzo udany dla Zespołu Szkół nr 1 pod kątem praktyk zawodowych, także tych zagranicznych, w ramach programu Leonardo da Vinci. Uczniowie szkolili się w brytyjskim Plymouth i słowackim Humennem.



Uczestnicy praktyk na Słowacji prezentują zdobyte certyfikaty.

Do Anglii wyjechało 24 uczniów, kształcących się w zawodach: technik ekonomista i technik logistyk, natomiast na Słowację – 12 techników żywienia. Przebywający w Plymouth zaliczyli kurs językowy, wydatnie wzbogacając umiejętności porozumiewania się po angielsku. Natomiast młodzież goszcząca u naszych południowych sąsiadów miała kursy baristy i carringu (tworzenie ozdób z owoców i warzyw). Wszystkie potwierdzone zostały certyfikatami. Oprócz tego uczniowie zwiedzali, poznawali kulturę, zabytki i historię kraju, w którym mieli okazję przebywać.

– Pobyt w Plymouth to jedna z najciekawszych przygód w moim życiu – powiedział uczeń „Ekonomika” po powrocie ze stażu. – Słowacja to piękny kraj i wyjątkowo przyjaźni ludzie. Na-

wet nie przypuszczałam, że tak bardzo będzie mi się tam podobać – dodała jedna z uczennic.

Obecnie program Leonardo da Vinci został zastąpiony przez Erasmus+. Grupa nauczycieli ZS1 opracowała i złożyła wniosek, który uzyskał dofinansowanie i bardzo wysoką 17. pozycję na liście zaakceptowanych projektów. W przyszłym roku 28 uczniów – po 7 z każdego zawodu nauczanego w „Ekonomiku” – spędzi miesiąc w Plymouth, przygotowując się do wejścia na rynek pracy.

– Efektem tych działań jest wyższa jakość kształcenia zawodowego w szkole, bardziej operatywny i mobilny absolwent, lepiej wykształcony młody pracownik, cenniejszy dla przyszłego pracodawcy – podkreśla Maria Pospolita, dyrektor ZS1.

(b)

W niedzielę za miasto z PTTK Po górach, dolinach i na wodzie

Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku oraz Koło Przewodników PTTK Sanok serdecznie zapraszają mieszkańców i gości na organizowane w każdą niedzielę wakacji (lipiec – sierpień) wycieczki z przewodnikiem w przepiękne okolice Sanoka. Na najbliższą niedzielę (6 lipca) organizatorzy przygotowali aż trzy wyprawy – pieszą, rowerową i kajakową. By wziąć w nich udział, należy jeszcze dziś zapisać się w Biurze Oddziału PTTK przy ul. 3 Maja 2.

Pieszno „Na kurierskim szlaku”

Wycieczka piesza na trasie: Jasiel (pomniki Kurierów Beskidzkich ZWZ AK oraz żołnierzy WOP) – Kanasiówka (na zboczach szczytu biorą swój początek Jasiolka i Wisłok) – Pasika – Danowa – Garb Średni – Dołżyca. Trasa średnio trudna, czas przejazdu ok. 5 godz. Na odcinku Sanok – Jasiel przejazd autobusem, w drodze powrotnej wizyta w schronisku PTTK w Komańczy (ognisko). Możliwość zdobycia 16 pkt GOT. Wpisowe: 20 zł – dzieci i członkowie PTTK, 25 zł – ...przyszli członkowie PTTK (ubezpieczenie NNW, przejazd i ognisko). Wyżywienie (kielbaski) i picie we własnym zakresie. Wycieczkę poprowadzi Jan Adamczyk.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) o godz. 8.15. Wyjazd o godz. 8.30. Powrót do Sanoka i zakończenie wycieczki w godzinach wieczornych.



Jan Adamczyk: – Zapraszam na wycieczkę po największym w polskiej części Karpat rezerwacie przyrody „Źródlika Jasiolki” oraz odcinku granicznym Polski i Słowacji. Podczas wędrowki odwiedzimy nieistniejącą wieś Jasiel, w której zobaczymy kamień z tablicą upamiętniającą Kurierów Beskidzkich ZWZ AK oraz pomnik poświęcony żołnierzom WOP-u, którzy zginęli w zasadce zorganizowanej przez UPA. Na zakończenie wstąpimy do schroniska PTTK w Komańczy Letnisko, które nosi im. Ignacego Zatwarnickiego, Członka Honorowego PTTK oraz zasłużonego działacza i przewodnika sanockiego oddziału.

Rowerem „Przez pasmo Grabówki do Ulucza”

Propozycja dla miłośników dwóch kółek obejmuje przejazd na trasie: Sanok – Trepcza – Srogów Dolny – Srogów Górny – Falejówka – Raczkowa – Końskie – Witryłów – Ulucz – Dobra – Hłomcza – Mrzyglód – Międzybrodzie – Trepcza – Sanok. Długość trasy ok. 45 km.

Wpisowe – 5 zł (ubezpieczenie NNW). Wyżywienie oraz picie we własnym zakresie. Każdy z uczestników powinien



posiadać sprawny rower i kask ochronny na głowę – istnieje możliwość wynajęcia rowerów w wypożyczalni Turizm-San (Biała Góra). W roli przewodnika wystąpi Edward Szychowski. Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) o godz. 8.50. Wyjazd o godz. 9. Powrót do Sanoka i zakończenie rajdu około godz. 15.

Kajakiem – „Słona przeszłość”

To propozycja dla miłośników wypożyczynki na wodzie. W programie wycieczki: spływ Sanem na odcinku: Sanok – Międzybrodzie – Liszna – Dębna – Mrzyglód – Dobra (zwiedzanie cerkwi) – Ulucz. Czas spływu ok. 5 godz. Wpisowe – 35 zł (dzieci i członkowie PTTK), 40 zł (niezrzeszeni) – obejmuje wypożyczenie kajaków, kapoków, ubezpieczenie NNW. Wyżywienie i picie we własnym zakresie. Każdy

Mirosław Sworst: – Zapraszam na spływ kajakowy najpiękniejszym odcinkiem Sanu z Sanoka do Ulucza. Spływ nawiązuje do historycznego traktu spławiania soli w naszym regionie. Wyprawę naszą uatrakcyjni fakt, że rozpoczniemy spływ na odcinku rzeki górskiej, skończymy na nizinnej. W trakcie pokonamy liczne przełomy, gdzie San płynie górkami przełęczami, a także odcinki, gdzie jest rzeką bardzo leniwą. Poznamy również przyrodę Parku Krajobrazowego Gór Słonnych oraz zabytki opływających miejscowości.

z uczestników powinien posiadać umiejętność pływania w pław i kajakami oraz dobry stan zdrowia. Osoby niepełnoletnie mogą wziąć udział w spływie wyłącznie pod opieką dorosłych. W roli przewodnika wystąpi Mirosław Sworst.

Zbiórka uczestników na Białej Górze, obok „Tawerny” (ul. Aleksandra Rybickiego 1) o godz. 9. Powrót do Sanoka i zakończenie spływu około godz. 16.



Przewrót w sejmiku

W podkarpackim sejmiku wojewódzkim znów wrze. W piątek doszło tam do kolejnych politycznych przetasowań. Koalicja rządząca (PiS – Prawica Rzeczypospolitej) straciła większość na rzecz opozycji, która przejęła władzę. Zmieniono skład prezydium, którego nowym przewodniczącym – po odwołaniu Wojciecha Buczaka z PiS – został Sławomir Miklicz z PO.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Piątkowe, zwołane w trybie nadzwyczajnym, sesje sejmiku okazały się wyjątkowo burzliwe. Najpierw radni koalicji rządzącej próbowali odwołać ze stanowiska wicemarszałka Jana Burka, zawieszono go w prawach członka PiS oraz odsunięto od pracy w zarządzie na skutek afery związanej z jego zięciem, wicedyrektorem Filharmonii Podkarpackiej, który działał w prywatnej firmie zajmującej się unijnymi projektami w jednostkach podległych Urzędowi Marszałkowskiemu. Jana Burka miał zastąpić Tadeusz Pióro, na miejsce którego w zarządzie szykowano od tygodni Jerzego Cypriusa (PiS). Zamiar się nie powiódł, gdyż w tajnym głosowaniu za odwołaniem opowiedziało się 16 radnych, a przeciw było 17.

Z kwiatka na kwiatek

Radni PiS nie mają wątpliwości, że stało się to za przyczyną samego Jana Burka, który przeszedł na stronę opozycji. Nie po raz pierwszy zresztą – radny sejmiku od 1998 r. reprezentował najpierw



W demokracji decyduje większość – kto ją ma, ma też i władzę.

PSL, potem PSL „Piast” i PiS. W 2010 po raz kolejny dostał się do sejmiku, tym razem z listy PO. W 2013 roku ponownie przeszedł na stronę PiS, otrzymując w nowym zarządzie stanowisko wicemarszałka. Teraz – zagrożony jego utratą w wyniku afery rodzinno-

-biznesowej – dokonał kolejnej wolty i poparł w głosowaniu opozycję, co pozwoliło mu zachować stolec i w efekcie końcowym doprowadziło do przejścia władzy przez PO, PSL i SLD.

raz zwołano na wniosek opozycji, radni odwołali z funkcji przewodniczącego sejmiku Wojciecha Buczaka (PiS), powołując na jego miejsce Sławomira Miklicza (PO). Wiceprzewodniczącą Lidę Błądek

nie zmieni we współpracy z zarządem województwa. Tak jak deklarował w swoim wystąpieniu, mam nadzieję, że współpraca z panem marszałkiem Ortyłem będzie dobrze wyglądała. Mamy wiele ważnych spraw do realizacji przez te pół roku jeszcze. Ze swej strony będę zabiegał, byśmy dobrze, merytorycznie współpracowali. Nie widzę nic złego w tym, że opozycja jest reprezentowana w prezydium i będzie współdziałała z zarządem, który reprezentuje inną opcję polityczną – stwierdził Sławomir Miklicz.

Demokracja do bólu

– Deklaracje pana przewodniczącego są, zobaczymy jednak, jak będzie to wyglądało w praktyce. To nie kto inny przecież jak opozycja doprowadziła do sytuacji, w której nie udało się odwołać wicemarszałka Burka. W efekcie będzie brał pieniądze, nie świadcząc pracy, nie powierzę mu bowiem żadnego z departamentów, gdyż utracił do niego zaufanie. Ubolewam nad faktem, że dwóch radnych, w stosunku do których są zastrzeżenia, decyduje o tym, co dzieje się w sejmiku.

Kręci się karuzela

Pierwsze, przegrane przez koalicję rządzącą, głosowanie okazało się kamyczkiem, który pociągnął lawinę. W atmosferze wzajemnych oskarżeń o działanie na niekorzyść województwa, dokonano zmian w prezydium. Na drugiej sesji, któ-

ry Ewę Draus (PiS) zastąpili Janusz Konieczny (SLD) i Dariusz Sobieraj (PSL). Jedynym, który pozostał w składzie, okazał się Janusz Małoń (Prawica Rzeczypospolitej).

– Koalicja straciła większość i doszło do zmiany w prezydium. Myślę jednak, że ta zmiana niczego

Przyglądając się popisom serwowanym nam przez polityków różnych szczebli władzy, coraz częściej zadajemy sobie pytanie: gdzie my żyjemy? Okazuje się, że rządzą nami hipokryci, sprzedawcyki i kuglarze odgrywający na oczach pogardzanej przez siebie wyborczej gawiedzi teatrzyk niby-wartości. Interes publiczny, uczciwość, przyzwoitość są im całkowicie obce. Liczy się wyłącznie władza i dostęp do koryta. Smutne to – tym bardziej że sami ich namaściliśmy... Czy potrafimy wyciągnąć z tego właściwą naukę? Okaze się już niebawem, podczas kolejnych wyborów.

Nic się nie stało?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Na oko chłop w szpitalu umarł

Negatywną ocenę wykonania budżetu za 2013 rok poparł radny Tadeusz Nabywaniec, mówiąc: Realizacja dochodów budżetowych w 2013 roku wyniosła 91,4 procent planu, realizacja wydatków 93,6 procent. Czy to jest prawidłowe? Chyba nie, zwłaszcza że w wielu przypadkach były to zapisy czysto wirtualne, tak jak w przypadku niedoszacowanej oświaty. Niby rok 2013 w oświacie został zamknięty, ale stało się tak po przelaniu ze środków 2014 roku kwoty 2,8 mln zł. To jest niedopuszczalne!

Broniła wykonania budżetu radna Grażyna Borek, członek Zarządu Powiatu. – RIO pozytywnie zaopiniowała roczne sprawozdanie finansowe, negatywnie wniosek Komisji Rewizyjnej o nieudzielenie absolutorium, wyjaśniając, że ta kierowała się niemerytorycznymi przesłankami, dokonując oceny Zarządu Powiatu „na oko”. A przecież Zarząd pracował w oparciu o uchwały podejmowane przez Radę – tłumaczyła radna PSL. – W roku 2013 zrealizowaliśmy szereg ważnych zadań, na które mieszkańcy miasta i powiatu czekali wiele lat. Drogi i ulice, mosty, rewitalizacja wzgórz zamkowego, termomodernizacja szkół, nowy oddział neurologiczny, to

tylko te najważniejsze. O trudnej sytuacji w oświacie dyskutowaliśmy w gronie członków Zarządu wielokrotnie, jednak z komisji oświaty nie docierały do nas żadne impulsy w tym temacie. Z niepokojem oceniamy sytuację finansową Powiatu, ale też dostrzegamy, jak wiele udało się dokonać. Radni PSL będą głosować za udzieleniem absolutorium – oświadczyła.

Z zarzutem braku impulsów ze strony Komisji Oświaty, Kultury i Turystyki polemizował jej przewodniczący Piotr Uruski. – To Zarząd analizuje sytuację i w oparciu o nią proponuje rozwiązania, przedstawiając je do zaopiniowania komisji. Niestety, nie doczekaliśmy się takowych. W przeciwieństwie do Zarządu, to Komisja okazywała się bardziej twórcza, jednak wszystkie nasze propozycje były przez Zarząd odrzucane. A zmierzaliśmy one ku temu, aby sytuację w oświacie uzdrowić. Nie oczekujcie od nas, że Komisja będzie występowała z wnioskiem o likwidację szkół – powiedział.

Starosta Sebastian Niżnik starał się mówić wprost o problemach, nazywając je po imieniu. – Brakuje pieniędzy w oświacie, bo jest coraz mniej uczniów. Nawet nasze ostrożne prognozy co do ich liczby nie sprawdziły się. Na czym reforma w oświacie, o której mówicie między wierszami, miałyby polegać? Nie sądzę, że znajdują się radni, którzy



Głosowanie nad nieudzieleniem absolutorium nie było podyktowane układami politycznymi, lecz oceną umiejętności gospodarowania pieniędzmi przez Zarząd. Nie wypadła ona najlepiej.

byliby zdecydowani pozbawić miejsc pracy nauczycieli. Nie mówcie, że Powiat tonie w długach. Staramy się je spłacać i z roku na rok jest ich coraz mniej, a nie więcej. Nie mówcie, że zaciągane kredyty idą „na igrzyska”. Czy remontowane drogi i mosty to igrzyska? Czy termomodernizowane szkoły to igrzyska? Czy nowe oddziały szpitalne to też igrzyska? Proponuję to wyważyć i sprawiedliwie ocenić – mówił.

A potem było już to, co tygrysy lubią najbardziej, czyli głosowanie. I nagle wszystko stanęło na głowie, gdyż po raz pierwszy w historii sanockiej samorządności głosowano nie za udzieleniem absolutorium, lecz kto jest za jego nieudzieleniem. Okazało się, że za nieudzieleniem absolutorium było 6 radnych, 10 było „przeciw” (czytaj: było za udzieleniem) i 1 się wstrzymał. I w tym momencie nastąpiła konsterna-

cja. Otóż – zgodnie z przepisami – w głosowaniu nad udzieleniem absolutorium potrzebna jest bezwzględna większość ustawowego składu rady, w przypadku Rady Powiatu Sanockiego jest to liczba „11”. Głosowało 10 radnych, co oznaczało, że 1 głosu zabrakło, aby udzielenie absolutorium stało się faktem. Próbował sytuację naprawić jeden z radnych, tłumacząc, że pomylił się, że nigdy nie zaczynało głosowania od te-

go, kto jest przeciw, że gotów jest złożyć stosowane oświadczenie, ale – niestety – przepisy nie dają przyzwolenia na powtórzenie głosowania. Doszło więc do paradoksalnej sytuacji: nie udzielono absolutorium, ani też nie doprowadzono do jego nieudzielenia.

Co zatem? Zapytaliśmy o to radcę prawnego Starostwa Powiatowego Józefa Kunę. – Przepisy nie regulują zaistniałej sytuacji. Można zatem stwierdzić, że uchwała w sprawie absolutorium nie została podjęta. Innymi słowy, sytuacja pozostaje taka, jaka była do tej pory. Zarząd funkcjonuje nadal, kierując Powiatem jako organ wykonawczy.

Nieco inny wydźwięk nadaje sprawie wypowiedź starosty S. Niżnika, który stwierdził: – Nie wiemy, jak ustosunkuje się do tej sytuacji RIO. Jest to pewnego rodzaju precedens. Będzie nam więc chcieli zasięgnąć jej opinii i poznać wykładnię zaistniałego zdarzenia.

Czy to oznacza, że nic się nie stało? Absolutnie nie można tak powiedzieć. Niewątpliwie głosowaniem takim, a nie innym, radni wystawili Zarządowi i Starościom żółtą kartkę, domagając się zwerifikowania sposobu zarządzania i większego liczenia się z ich opiniami. Chcieliby w większym stopniu współzarządzać Powiatem, mieć wpływ na wszystkie decyzje, nawet te, które dotyczą niewielkich odcinków dróg, drózek i chodników, na które też trzeba wydawać pieniądze. A w sytuacji, gdy jest ich mało, każdą złotówkę przed jej wydaniem należy oglądać z obu stron. Nie mają przekonania, że tak się robi.

Marian Strus

Miniony piątek okazał się dniem pełnym skrajnych emocji, zwłaszcza dla maturzystów, którzy poznali wyniki końcowych egzaminów. Niestety, nie dla wszystkich okazały się one pozytywne, a zważywszy na skalę niepowodzeń – oblała prawie jedna trzecia zdających – można wręcz mówić o pogromie. Wśród nieszczęśliwych zdecydowana większość (ok. 75 proc.) poległa na matematyce. Dla pozostałej części główny problem stanowiły języki – polski i angielski. To oczywiście wyniki uśrednione, które w poszczególnych szkołach są mocno zróżnicowane. Powody do zadowolenia ma niewątpliwie I LO, gdzie zdało 98 procent uczniów. Na przeciwnym biegunie znalazły się ZS4 (Budowlanka) i ZS5, w których przez egzaminy przebrnęło zaledwie około 40 procent maturzystów.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Licealiści – tradycyjnie już – lepiej poradzi sobie niż ich koledzy ze szkół technicznych – w skali kraju poziom zdawalności wyniósł odpowiednio 80 i 54 proc., a na Podkarpaciu – 82 i 49 proc. Na tym tle znakomicie wypadli maturzyści sanockiego I LO, w którym zdawalność wyniosła 98 proc. Z 238 tego-

min i do matury podejść ponownie dopiero za rok. Główną przyczyną niepowodzeń była matematyka (7), poza tym polski (5) i angielski (2). Do wyników końcowych mocno przyłożyli się uczniowie klasy hokejowej, w której nie zdało aż 8 osób. – Z uwagi na częste nieobecności z powodu treningów i meczów, zaoferowałem uczniom tej klasy dodatkową pomoc w każdej wolnej chwili. Ci, którzy podeszli do tego odpowiedzialnie, zdali,

rozszerzoną z fizyki, by polec na podstawowej matematyce – a taki przykład mam w szkole – jest po prostu chora! – mówi dyrektor, nie kryjąc irytacji.

W ZS3 na 160 absolwentów, do egzaminu przystąpiło 157, z których pozytywny rezultat osiągnęła zaledwie połowa (78 uczniów). Choć 60 procent pozostałych nieszczęśliwów ma prawo do sierpniowej poprawki, część czuje się skrzywdzona.

Żeby tylko chcieli chcieć

ZS2 (Mechanik) także nie ma powodów do zadowolenia, mimo że poziom zdawalności okazał się tu o dwa oczka wyższy niż u sąsiadów zza miedzy i wyniósł 52 proc. (zarówno w LO, jak i w technikum). Ze 127 absolwentów do matury przystąpiło 86, z czego zdało 45. Większość tych, którzy polegali, nie poradziła sobie z matematyką (29), duża grupa miała również problem

stów spodziewaliśmy się, że wynik będzie kiepski. Niektórym niewiele zabrakło, liczymy więc, że poprawią wynik w sierpniu. W czasie wakacji nasi nauczyciele będą prowadzili konsultacje dla chętnych – zapowiada Halina Konopka.

Na pomoc matematyków mogą liczyć też poprawkowicze z ZS5, gdzie spośród 98 absolwentów maturę zdawało 64, z których pozytywny wynik uzyskało 26. Lepiej poszło uczniom Liceum Profilowanego niż technikum, w którym zdawalność wyniosła zaledwie 25 proc. Choć szala nie ma, jest też powód do lekkiego optymizmu. – Nie jestem zadowolona z wyników, ale odczuwam małą radość z faktu, iż są one znacząco lepsze niż przed rokiem (wówczas zdawalność wyniosła 19 proc. – przyp. aut.) – mówi Elżbieta Kokoszka. – Od września spotykałam się z nauczycielami w sprawie matur. Wprowadziliśmy zajęcia dodat-

do dyrektora wraz z uzasadnieniem. Podania te wpływały od listopada do marca, a więc na długo przed egzaminem. Wszystkie przechodziły przez sekretariat, co łatwo sprawdzić. Argumentacja była różna: słabe przygotowanie, zmiana planów edukacyjnych, problemy zdrowotne, urodzenie dziecka, wyjazd za granicę. Trudno mi sobie nawet wyobrazić, aby ktokolwiek mógł tu wywierać jakieś naciski.

Dyrektor ZS2, gdzie do matury nie podeszło 41 absolwentów, także nie potwierdza tego typu praktyk. – Pisałem w tej sprawie wyjaśnienie do starostwa. Decyzje były podejmowane przez uczniów przed zakończeniem nauki, od lutego do kwietnia. Najczęściej z powodu zmiany planów po ukończeniu szkoły, wyjazdu, niewystarczającego przygotowania. Nie słyszałem, aby nauczyciele uzależniali od tego ocenę końcową. Nikt nie zgłaszał też takiego problemu – podkreśla Marian Kuzicki.

„głową”, a w konsekwencji – obniżenie poziomu wymagań. Prawidłowość ta uwidacznia się podczas naboru do klas pierwszych. Kilka lat temu do dobrego liceum nie sposób było się dostać z wynikiem poniżej 130 pkt, do technikum – mając mniej niż 80, a normą w zawodowce było 40-50. Dziś przyjmuje się uczniów, którzy nie osiągają nawet połowy tego.

– Patrząc na tegoroczny nabór, przewidyuję, że za cztery lata wyniki matur będą znacznie gorsze. Jeśli dziecko ma 13 pkt. na 200 możliwych – to jest szok! W dodatku zamiast myśleć o zawodowce, upiera się przy technikum. U mnie do niego się nie dostanie, ale gdzieś indziej zapewne tak, bo są wolne miejsca. To nie jedyny, choć najbardziej drastyczny przykład. Z I wyboru mam zaledwie 3 osoby chętne do zawodówki, z której będą musiały zrezygnować na rzecz dodatkowego oddziału w

Matury na finiszu

rocznych absolwentów, którzy przystąpili do egzaminu, zdało 233. Wśród 5 osób, które go nie zaliczyły, 4 potknęły się na matematyce, 1 na języku angielskim. Szansę poprawki będą miały w sierpniu.

„Jedynka” na topie

– Każda niezdana matura to porażka i żal dzieciaków, które muszą podchodzić do egzaminu poprawkowego. Na szczęście mają taką szansę, gdyż każde poległo z jednego przedmiotu. Z drugiej strony zdawalność na poziomie 98 procent to bardzo dobry wynik szkoły w skali całego kraju, gdzie co trzeci maturzysta nie zdał. Czy przyczyną była zbyt trudna matematyka, nie wiem. Nie potrafię ocenić merytorycznego poziomu zadań. Faktem jest jednak, że nawet dobrzy uczniowie pisali do samego końca, co oznacza, że nie były one proste – mówi dyrektor Robert Rybka.

Przyłożyli hokeiści

Bardziej rozgoryczony i krytyczny jest Marek Cycoń z „Dwójki”, matematyk z wykształcenia. – Po egzaminie wiedzieliśmy, że nie będzie cudownie, bo to rok przełomowy, co widać po klasyfikacji końcowej. Zadania maturalne wymagały wielu obliczeń i miały parę miejsc, gdzie można się było przewrócić, a nie o to chyba chodzi. W ubiegłych latach wyniki były lepsze, teraz wszędzie gorsze, co powinno dać do myślenia decydentom i stać się przedmiotem analizy socjologów. W pracach na poziomie rozszerzonym, które poprawiałem jako egzaminator, najwyższy wynik wyniósł 48 pkt. Jeśli uczeń, który pisał próbne matury na 100 procent, nagle otrzymuje o połowę punktów mniej, to nie jest normalne. I mocno obciąża dzieciaki, które jednoznacznie komentują to na forach, dopatrując się w tym wszystkim polityki, co jest przykre.

W II LO zdawalność wyniosła 93 proc. – ze 194 tegorocznych maturzystów, którzy przystąpili do egzaminu, nie zdało 14, z czego tylko połowa może poprawiać w sierpniu. Pozostali „położyli” więcej niż jeden egz-

amin i do matury podejść ponownie dopiero za rok. Główną przyczyną niepowodzeń była matematyka (7), poza tym polski (5) i angielski (2). Do wyników końcowych mocno przyłożyli się uczniowie klasy hokejowej, w której nie zdało aż 8 osób.

Serce boli...

W ZS1 (Ekonomik) z 77 tegorocznych absolwentów do matury przystąpiło 63, z czego zdało 41 (65 proc.). Z tych, którzy polegali, 11 osób ma szansę na poprawkę w sierpniu. – Spodziewałam się, że wyniki nie będą rewelacyjne z uwagi na dwie słabsze klasy. Zrobiliśmy w s z y s t k o , co możliwe, aby jak najlepiej przygotować

uczniów, zwłaszcza z matematyki. Było sporo dodatkowych zajęć, a próbnych matur bez liku. Serce mnie bolało, jak zobaczyłam, które dzieci poległy – bardzo dobre, które świetnie zdały 4 przedmioty, a z matematyki miały po 28 proc. MEN broni się, że uprzedzał, iż matura tegoroczna będzie trudniejsza. Moim zdaniem, jak się chce sprawdzać poziom geniuszu, to robi się trudniejszy egzamin rozszerzony, a nie podstawowy, który powinien być osiągalny dla przeciętnego ucznia – uważa dyrektor Maria Pospolita.

To jest chore!

Z opinią tą całkowicie zgadza się Krzysztof Futyma, dyrektor ZS3 (d. ZST), gdzie wyniki matur okazały się zaskakująco słabe, znacznie gorsze niż w poprzednich latach. – CKE robi eksperymenty! Jeśli przez 5 lat osiągamy w technikum średnią krajową na poziomie 68-75 proc. i nagle zjeżdżamy o 20 proc. w dół, to jak inaczej mam to ocenić? Zadania z matematyki na poziomie podstawowym nie przystawały do poziomu przeciętnego ucznia. A sytuacja, w której zdolny chłopak znakomicie zdaje maturę



Uczniowie „Jedynki” – choć i tu nie obyło się bez ofiar – zdecydowanie najlepiej poradzi sobie z egzaminem maturalnym.

z polskim (18), kilka osób nie zdało angielskiego. O poprawieniu wyników w sierpniu może myśleć 14 maturzystów, pozostałych czeka roczna kwarantanna.

– Po tym, ile robimy w szkole, żeby pomóc uczniom, spodziewałem się lepszych wyników, zwłaszcza z matematyki, choć język polski też mnie trochę zaskoczył – przyznaje dyrektor Marian Kuzicki, który przyczyną niepowodzeń maturalnych upatruje w lekceważącym stosunku młodzieży do nauki, czego dowodem jest m.in. fatalna frekwencja na zajęciach. – Uczniowie muszą w końcu zrozumieć, że bez wysiłku i samodzielnej pracy nie da się zdać matury – podkreśla stanowczo. Dla niektórych nawet ukończenie szkoły okazało się zbyt dużym wysiłkiem – w tym roku takich delikwentów w Mechaniku było 12.

Poniżej średniej

Najsłabiej matura wypadła w ZS4 („Budowlanka”) oraz ZS5, gdzie poziom zdawalności wyniósł odpowiednio 40 i 41 proc. W „Budowlance” z 64 absolwentów do egzaminu podeszło 52, zdało 21. – Po pierwszych komentarzach maturzy-

kowe, w których uczniowie mieli obowiązek uczestniczyć, było wiele dodatkowych egzaminów – ich wyniki analizowaliśmy co miesiąc. Poświęciliśmy na to wiele godzin i ogrom pracy, która nie przyniosła do końca satysfakcjonujących wyników, choć ostatni egzamin próbny dawał taką nadzieję. W czasie wakacji nauczyciele poprowadzą dodatkowe konsultacje z matematyką. Co więcej możemy zrobić?

Były naciski?

Niektórzy uważają, że wyniki matur w zespołach szkół byłyby jeszcze gorsze, gdyby do egzaminu dopuszczono wszystkich absolwentów. Pojawili się nawet sugestie o stosowaniu swoistego szantażu wobec słabszych uczniów, którzy mieli być zmuszani do odstąpienia od matury w zamian za świadectwo ukończenia szkoły. – To bezpodstawne zarzuty, podnoszone na lokalnych portalach przez frustratów, którzy wszystko krytykują – obrusza się Maria Pospolita. – W mojej szkole każdy z 14 uczniów rezygnujących z podejścia do matury podejmował decyzję samodzielnie. Poza deklaracją musiał napisać podanie

Matura po nowemu

Na szczegółowe analizy wyników matur trzeba będzie poczekać do września, ale już dziś słychać głosy, że w przyszłości wyniki te wcale nie będą lepsze, a gorsze. Dlaczego? Bo w przyszłym roku do liceów wchodzi nowa formuła matury związana ze zmianą podstawy programowej (w technikach pojawi się za 2 lata). Podczas ustnej części egzaminu z j. polskiego groteskową prezentacją pisemnej pracy (tajemnicą poliszynela był powszechny proceder handlu nimi, w który zaangażowali się nie tylko uczniowie, ale i niektórzy nauczyciele...) zastąpi wypowiedź na wylosowany temat odnosząca się do określonego tekstu kultury. To zdecydowanie wyżej zamieszona poprzeczka, której pokonanie może okazać się dla niektórych nie lada wyzwaniem.

Będzie gorzej

Poprawie wyników nie będzie też służył pogłębiający się niż demograficzny, który – jak szacują specjaliści – osiągnie dno dopiero w 2020 r. To oznacza coraz mniej uczniów w szkołach i bardziej zażartą walkę o każdą

technikum, gdzie z kolei liczba chętnych dwukrotnie przekracza liczbę miejsc. Uważam, że w szkołach powinny być progi punktowe, które pozwoliłyby utrzymać pewien poziom. A tak przychodzą dzieci słabutkie, które w dodatku nagminnie wagarują, a potem winią nauczycieli za swoje porażki. Powinniśmy być uczciwi sami wobec siebie, bo na nieuczciwości każdy traci. Tłumaczę to na okrągło na spotkaniach z uczniami i rodzicami, ale nie wszyscy rozumieją. Mam wrażenie, że wartość edukacji makabrycznie spadła w niektórych środowiskach. Część rodziców nie ceni wykształcenia i wykazuje totalną niefrasobliwość – nieważne, czy dziecko skończy szkołę, czy nie skończy, bo i tak wylądnie na zmywaku... To przerażające. Od jednej z matek, której starałam się uświadomić, że córka jest zagrożona, bo ma prawie same jedynki, usłyszałam, że może na maturze jakoś się jej uda... – opowiada zdegustowana Maria Pospolita.

Spijają śmietankę

W zdecydowanie lepszej sytuacji są licea ogólnokształcące. Dyrektor Robert Rybka nie potwierdza, by średni poziom uczniów w jego szkole ulegał obniżeniu. – Powiedziałbym nawet, że sytuacja zmienia się na plus. Młodzież bardziej świadomie dziś wybiera i wie, co chce robić w przyszłości. Śledzimy losy naszych absolwentów – póki co wszyscy studiują i to nie na byle jakich, przypadkowych kierunkach. Wielu z nich robi kariery. Jesteśmy szkołą powszechną i nadal mamy wielu bardzo dobrych uczniów, w tym olimpijczyków, choć olimpiady są jak Himalaje – raz zdarza się górka, a raz dołek. Wysoki poziom potwierdza też tegoroczny nabór: w rekrutacji właściwej próg punktowy wyniósł 134 pkt., a w uzupełniającej przekroczył 120 – podkreśla dyrektor I LO, który ma powody do dumy. I nic dziwnego – do szkoły, którą kieruje, trafia w końcu najzdolniejsza młodzież.

Zjazdów ci u nas dostatek

Gdy przed dwoma laty spotkali się na jubileuszu 50-lecia matu-ry, postanowili, że od tej chwili będą się spotykali ze sobą regularnie raz w roku. – Jeszcze się musimy sobą nacieszyć, a to już siedemdziesiątka strzeliła – stwierdzili i postanowili zwołać kolejny zjazd klasowy na 14 czerwca 2014 roku. Tym razem na miejsce spotkania wybrali podsanocką Lisznę.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Ten wybór to nie przypadek. Zapropował go Stanisław Ryniak, którego rodzinny dom znajdował się właśnie w Lisznej. Pozostał sentyment i chęć spotkania się właśnie tam, odkrycia tego bajecznego miejsca przed kolegami ze szkolnej ławy z lat 1957-1962.

Na zaproszenie odpowiedziało kilkunastu przyjaciół. Przyjechali z różnych stron kraju, aby spotkać się ze sobą, sprawdzić listę obecności, odnotować co się zmieniło. A także odwiedzić ukochany Sanok, swoją „budę”, czyli Technikum Mechaniczne, zaświecić świeczkę na grobach swoich nauczycieli. A w sobotę w południe w Wiejskim Domu Ludowym w Lisznej witała ich pięknie kapela ludowa „Lisznianie”. W roli gospodarza wystąpił Stanisław Ryniak, znany wszystkim doskonale podróżnik, który przybył na to spotkanie z małżonką i córkami. Wśród zaproszonych gości znaleźli się ko-

ledzy ze szkolnej ławy, a także zaprzyjaźnieni mieszkańcy z Lisznej. Niektórzy, tacy jak Stanisław Poznański, wystąpili w podwójnej roli, jako lisznianin, a także jako szkolny kolega z Saszka. Wszyscy byli bardzo wzruszeni, powitalnym uściskom nie było końca. Widać to było wyraźnie u Władysława Filipczaka, który w wieku 14 lat wyjechał z Lisznej z rodziną aż do nadmorskiej Ustki, gdzie osiadł na stałe. W swojej rodzinnej miejscowości nie był od pięćdziesięciu lat, stąd wzruszenie. Tematem dyżurnym rozmów była dziurawa droga prowadząca do jednej z najbardziej urokliwych miejscowości Ziemi Sanockiej. Obiecali sobie, że

złożą petycję do władz gminy i powiatu, domagając się pilnego remontu tego traktu.

Kapela grała wewnątrz Domu Ludowego, a także na zewnątrz, gdzie licznie zgromadzili

się mieszkańcy Lisznej, wszyscy zaproszeni przez pana Staszka – sponsora, jak go określano. Chętnie rozmawiał z nimi, pytał o nazwiska, o osoby znane mu z dzieciństwa, o ich losy. Nie obyło się

bez wspólnych śpiewów i tańców, oczywiście na ludową nutę. Były też niespodzianki. Jedną z nich był prezent, jaki Stanisław otrzymał od swych kolegów. Wręczała go delegacja, mowę trzymał Marian Wojnar, rodem z Haczowa. Prezentem tym był okazały, podświetlany globus z naniesionymi nań miejscami, które w swych niezwykłych podróżach odwiedził ich przyjaciel – podróżnik. Znalazło się na nim m.in. Honolulu, stolica Hawajów, ale nie dlatego, że Stanisław już tam był, ale głównie po to, aby przypomnieć znane w Polsce od lat powiedzenie: „do Honolulu pojedziesz!”, oznaczające, że nie ma szans, aby gdzieś tam, gdzie się wybiera, pojechał. Odnośnie Stanisława miało oznaczać: dla Ciebie nie ma Honolulu, bo wszędzie, gdzie zamieszys, zaplanujesz, tam do- trzesz. Obdarowany tym wyjątko-

wym upominkiem Stanisław sprawiał wrażenie bardzo szczęśliwego. Cieszył się ze spotkania z przyjaciółmi, i z tego wyjątkowego miejsca, w którym się ono odbyło. – Chęć go powtórzyć za rok, złożyłem już taką deklarację i została ona przyjęta. Czynie to nie tylko ze względu na to, czym jest dla mnie Liszna, ale chciałbym zrobić coś, co wypromowałoby tę moją Lisznę, bo na promocję ona w pełni zasługuje. Przepiękny krajobraz, te góry i lasy wokół, wijący się dole San, ale także znakomita kapela ludowa „Lisznianie”, regionalne smakołyki – dzieło pań z Kola Gospodyń Wiejskich, to wszystko można wypromować. Przy pomocy moich przyjaciół, z Krzyskiem Jaykiem na czele, spróbujemy coś zrobić – powiedział pełen entuzjazmu i energii Stanisław Ryniak, chłopak z Lisznej.



I jak tu nie zakochać się w Lisznej, w jej mieszkańcach i klimacie, jaki tworzą. Uśmiech Stanisława Ryniaka i uroda partnerki mówią w zasadzie wszystko.

Stanisław Ryniak – bakcyła nieodpartej ciekawości świata połąkął bardzo wcześnie, bo już w latach szkolnych, ale dopiero od lat 90. zamilowanie to mógł zacząć realizować. Wybierał najpiękniejsze miejsca na ziemi – bezkresne pustynie i wyniosłe szczyty górskie, bujne dżungle i zionące grozą wulkany, wspaniałe wodospady i przepastne kanyony – wszystkie na świecie cuda natury. Chiny, Indie, Nowa Zelandia, Australia, Ameryka Południowa, Antarktyda i Grenlandia. Wszystko to podziwiał, chłonął całym sobą, utrwał na fotografiach, opisywał i wydawał w postaci przepięknych albumów. Potem przyszła choroba i momenty, że miał prawo obawiać się o swoje życie. Aby nie myśleć o nowotworze, postanowił jak najszybciej wyruszyć na trasę. Od tego momentu podróżowanie stało się czymś więcej niż pasją, a mianowicie stało się sposobem na walkę z chorobą. Wygrywa ją.

Kłopot na własne życzenie?

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” niedawno obchodziło jubileusz 125-lecia istnienia, tymczasem wkrótce może mieć poważny problem. Wszystkie przez wymalowanie linii na płycie dawnego lodowiska, przez co plac utwardzony formalnie stał się parkingiem. Jego legalizacja ma kosztować... 300 tysięcy złotych!

Przez kilka lat „sokolnicy” walczyli z Gminą Miasta Sanoka o teren dawnego „Torsanu”, a po jego odzyskaniu – i demontażu konstrukcji zadania lodowiska – zrobili tam dokładnie to samo, co poprzednicy, czyli parking. Ruch w sumie logiczny, bo miejsc stojących w Sanoku nigdy dość, a kasa zawsze jest potrzebna. Żeby na betonowej płycie zmieściło się jak najwięcej samochodów, zarząd towarzystwa w dobrej wierze postanowił wymalować tam linie, wy-

wymalowania linii. Potwierdziły to wyniki przeprowadzonej kontroli i machina administracyjna ruszyła. Nadzór wysłał do towarzystwa pismo, informujące o tym, że w wyniku robót powstał parking z wydzielonymi miejscami „na wykonanie którego niezbędnym jest uzyskanie decyzji pozwolenia na budowę, której właściciel nie posiada”.

W piśmie czytamy również, że w związku z zakończeniem budowy obiektu odstąpiono od wydania postanowienia o wstrzymaniu robót

wydana zostanie decyzja o rozbiórce obiektu wybudowanego bez wymaganego pozwolenia.

– Sprawa wydaje się pozornie blaha, tym bardziej, że Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” wymalowało linie, mając dobre intencje, by uporządkować temat stojących tam samochodów. Skąd zatem tak wysoka kwota opłaty legalizacyjnej? Ano z obowiązujących przepisów, których jako urzędnicy musimy się trzymać. Tu nie ma do wolności, tylko paragrafy. Gdybym miał spuentować temat krótko, to powiem tak: jeżeli linie znikną z betonowej płyty, to problem też zniknie... – tłumaczy Stanisław Tabisz, powiatowy Inspektor Budowlany.

Argumenty te zupełnie nie przekonują Bronisława Kielara, prezesa TG „Sokół”. – To jakiś bezsens, że robimy coś w celu uporządkowania sytuacji i ułatwienia życia parkującym kierowcom, a tymczasem rzucą się nam kłody pod nogi. Kwota 300 tys. zł za wymalowanie linii? Gdzie tu sens i logika?! Dla zasady nie będziemy ani płacić, ani „zdzierać” wymalowanych linii. Choćbyśmy nawet końcem roku mieli stracić parking – mówił na gorąco szef sanockich „sokolników”.

Wydaje się jednak, że po spokojniejszym przeanalizowaniu sytuacji zarząd towarzystwa zastosuje się do sugestii Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Wystarczy zlikwidować wymalowane linie i po problemie. Jest ponoć pomysł, by zrobić to w ramach jakiegoś konkursu dla dzieci, podczas którego pokryją one betonową płytę fantazyjnymi rysunkami. Parking znów stanie się placem utwardzonym, a efekt będzie taki, że najwyższej jakości się o kilka samochodów mniej. Chyba lepsze to niż płacić 300 tys. zł.

Bartosz Błazewicz

Testmer warszawsko-sanocki

Spółka akcyjna TESTMER, będąca producentem mieszalni pasz sypkich oraz linii do produkcji pasz granulacyjnych, obchodziła swoje 25-lecie. Dziś jest znanym eksporterem tych urządzeń do krajów ościennych, a liczba pracowników, jakich zatrudnia, przekroczyła setkę. W uroczystościach jubileuszowych, które odbyły się 13 czerwca w Sanoku, uczestniczyli członkowie kierownictwa i załogi, kontrahenci krajowi i zagraniczni oraz przedstawiciele władz miasta i województwa.

– Gdy 25 lat temu zakładaliśmy tę spółkę, miał to być ośrodek badawczy aparatury rolniczej, jednak czas skorygował te plany. Pojawiło się zamówienie na wykonanie wytwórni pasz, które postanowiliśmy zrealizować. Uczyniliśmy to z powodzeniem, co było podpowiedzią, że trzeba pilnie stworzyć bazę produkcyjną i zająć się tą produkcją. W tym czasie z Sanoka nadeszły sygnały, że upadający POM świetnie by się do tego nadawał. Kupiliśmy halę produkcyjną o powierzchni 3 tys. m kw. i w szybkim czasie ruszyliśmy z produkcją. Na początku były to mieszalnie pasz sypkich, a wkrótce potem linie do produkcji pasz granulacyjnych. O dynamicznym rozwoju najlepiej świadczy fakt, iż pierwsze nasze granulatory produkowały 2 tony pasz na godzinę, dziś jest to już 20 ton, a przygotowujemy urządzenia, które pozwolą na zwiększenie ich wydajności do 30 ton. Naszymi wyrobami zaczęli interesować się nie tylko odbiorcy krajowi, ale także rolnicy z krajów sąsiednich: Słowacji, Ukrainy i Białorusi. Dziś więcej produkujemy na eksport niż na kraj – przedstawiał historię TESTMERU jej prezes Tadeusz Potocki.

Bardzo ciepło o Jubileacie wyrażał się burmistrz miasta Sanoka dr Wojciech Blechar-

mniał, iż przed rokiem w konkursie promocyjnym Regionalnej Izby Gospodarczej Testmer otrzymał zaszczytne godło „Firma Roku” Ziemi Sanockiej.

List gratulacyjny dla Jubilata wystosował marszałek województwa Władysław Ortyl, któ-



Pamiątkowy puchar i dyplom uznania to nagroda od Miasta dla Firmy – Jubilata głównie za to, że tak pięknie utożsamia się z Sanokiem, mimo swoich warszawskich korzeni.

ry wręczył prezesowi Tadeuszowi Potockiemu wicemarszałek Lucjan Kuźniar, który przed laty był jednym z pierwszych klientów Testmeru, o czym wspominał w swej wypowiedzi. – Dziś firma Testmer jest powszechnie znaną w branży rolniczej, modernizuje swój park maszynowy, rozwija nowe technologie, śmiało sięga po środki unijne. Jestem przekonany, że będzie ona świętować jeszcze niejedną wspaniałą rocznicę – powiedział wicemarszałek.

Następnego dnia, w sobotę 14 czerwca, Testmer otworzył swoje podwoje, zapraszając sanoczan do zwiedzania zakładu. Z propozycji skorzystało wiele osób.

emes



Są linie, jest parking. Bez nich to tylko „plac utwardzony”.

znaczące blisko 80 miejsc parkingowych. I w tym momencie zaczął się kłopot...

Wkrótce do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Sanoku trafiło zawiadomienie od jednego z pracowników MOSiR-u (poprzedni administrator terenu), kwestionujące legalność wykonanych przez „Sokół” inwestycji, m.in.

budowlanych, nakładając jednak obowiązek przedłożenia dokumentów, które umożliwią zalegalizowanie samowoli budowlanej. Kosztować ono ma 300 tys. zł, a po wpłacie tej kwoty należy wystąpić o wydanie decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego. W przypadku niespełnienia tych obowiązków w terminie do 30 grudnia 2014 roku,

Świetny początek wakacji w dzielnicy Błonie

Trzeci piknik sportowy na rozpoczęcie wakacji i trzeci sukces. Szczęśliwi uczestnicy i uradownicy ich szczęściem organizatorzy. Impreza zdecydowanie przekroczyła granice dzielnicy.

dzieciom służył – mówi Paweł Dorotniak. Z radości dzieci i znakomitej frekwencji cieszyła się Maria



Organizatorami tej cyklicznej imprezy, odbywającej się na „Orliku” w dzielnicy Błonie, są: Rada Dzielnicy, Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Stowarzyszenie jej Sympatyków. Ale tak naprawdę stoi za nią zgrany duet w składzie: radna miejska Maria Oberc oraz przewodniczący rady dzielnicy Paweł Dorotniak. – Zaczynamy od pielgrzymki po sponsorach, bo przecież piękne nagrody to istotny bodziec do uczestnictwa w naszych turniejach i zabawach. Na szczęście impreza zdobyła już renomę i wypróbowani nasi sojusznicy chętnie nas wspierają, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni – mówi Maria Oberc.

W tym roku rywalizowano w dwóch dyscyplinach: piłce nożnej oraz unihokeju. Oczywiście, królował futbol, Mistrzostwa Świata w Brazylii miały na to swój wpływ. Turniej rozgrywano w dwóch grupach: klasy 1-3 oraz 4-6. Zgłosiło się do nich po sześć drużyn, wspieranych i dopingowanych przez rodziców, dziadków, a niekiedy i sąsiadów.

W grupie młodszej zwyciężyły „Czarne Pумы” przed drużyną „Buczek i Spółka” oraz „Orlami Sanok”. W starszej nie do pokonania były „Smerfy”, a na dwóch pozostałych miejscach podium uplasowały się zespoły: 2. „Bez nazwy” i 3. „Pogoń Kamień”. W turnieju unihokeja po zwycięstwo sięgnęła drużyna reprezentująca Gimnazjum nr 3, drugie miejsce zajęli unihokeiści Gimnazjum nr 1, którzy bardzo chcieli ten turniej wygrać, a trzecie – i tu ogromna niespodzianka – dziewczęcy zespół Gimnazjum nr 1, któremu najchętniej przyznalibyśmy I miejsce.

Przy ogromnym aplauzie kibiców odbyło się wręczenie wspaniałych pucharów i nagród, radości było co niemiara. A że włożony wysiłek był spory, wszyscy uczestnicy turniejów zostali zaproszeni na kielbaski, które smakowały wybornie. Wrażenie na uczestnikach robiły cenne nagrody. – Na nagrody zawsze staramy się kupować profesjonalny sprzęt sportowy, aby zachęcał on do uprawiania sportu i dobrze

Oberc. – Wraz z uczestnikami przeżywalimy emocje sportowe, ale nie mniej cieszyliśmy się z obecności rodziców, babć, dziadków i rodzeństwa, bo jednym z celów naszej imprezy jest integracja środowiska. Miło nam było także z tego powodu, że dzieci były zadowolone, że impreza cieszy się coraz większym powodzeniem i ma już ustaloną markę. To nas najbardziej mobilizuje, żeby ją kontynuować. – Już myślimy o imprezie na pożegnanie wakacji, a za rok kolejna powtórka z rozrywki – kończy Paweł Dorotniak. emes

Sponsorzy Pikniku „Sportowe Wakacje”:

Automet, Pass-Pol, PBS Bank, Herb, Testmer, Urwis, Bajka, Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, PSS Sanok.

Uderz w stół... czyli o liberum veto po sanocku!

W „Tygodniku Sanockim” nr 24, nazwany zostałem „trybunem od spraw ruchu drogowego”, przez nieznanego z imienia i nazwiska „mieszkańca Sanowej”, tak odważnie dyskutującego ze mną na łamach w sprawie organizacji ruchu na skrzyżowaniu Sanowa – Królowej Bony.

Nie dyskutowałbym z Jego argumentacją, gdyby nie... kłamstwo jakim się posłużył.

Wetknął w moje usta rzecz niesłychaną. Otóż napisał „...postanowił znów odgrzać temat ulicy Sanowej, opisując, jakim to dobrodziejstwem dla zmotoryzowanych byłoby wprowadzenie na niej ruchu dwukierunkowego...”!

A gdzie Waś to wyczytał? Ze się tak zapytam? Nigdy, podkreśliam NIGDY, nie optowałem za dwukierunkową ulicą Sanową. Walczyłem ZA WSZĘDE z pomysłem zmiany kierunku ruchu na niej, dającym możliwość jazdy od zamku ku Królowej Bony.

Napisałem dla esanok kiedyś, że takie rozwiązanie niesie za sobą ogromne niebezpieczeństwo dla pieszych poruszających się po chodniku, gdyż siła odśrodkowa działająca na tym zakręcie „wyrucać” będzie auta wprost na nich, co w powiązaniu z brakiem chodnika po drugiej stronie, dodatkowo zagraża bezpieczeństwu ludzi. Szczególnie zimą oraz po opadach deszczu.

Można znaleźć te teksty w Internecie oraz na stronie Rady Dzielnicy Śródmieście. Odsyłam do lektury.



Jest jeszcze coś, co powoduje, że zaczynam rozumieć, gdzie tkwi twz. sedno, czyli skąd wziął się zakaz skrętu z ulicy Królowej Bony w Sanową, ze środkowego pasa też.

„...my mieszkańcy Sanowej, patrząc realnie, gotowi byłibyśmy zaakceptować lewoskręt z Królowej Bony w Sanową, nic poza tym...”!

Ja tyle lat o tym piszę, aż tu nagle taka deklaracja. Kropla skruszyła beton, chciałoby się powiedzieć.

Biorąc powyższe pod uwagę, nosi to trochę cechy słynnego LIBE-

RUM VETO. Ktoś powiedział nie, i skrętu w lewo z Królowej Bony od lat nie ma. Oczywiście w trosce o dobro mieszkańców. A co mają powiedzieć mieszkańcy i piesi z ulicy

Feliksa Gieli, którzy w dolnym odzinku ulicy nie mieli NIGDY chodnika – nawet po jednej stronie ulicy?

Postawić szlaban czy wyjść w proteście i zablokować ten uczęszczany tak licznie przez samochody trakt?

Nie czekam na rozwiązanie tego dylematu przez mojego „adwersarza”, bo musiałby wyjść z ukrycia. Ale, gdyby zechciał, chętnie wysłucham życzliwej podpowiedzi.

Z poważaniem Jan Wydrzyński Radny Dzielnicy Śródmieście

SANOCKIE KWIATKI

Jak nie należy czynić, czyli tragedia w jednym akcie.

Czas akcji – XXI wiek, dokładnie czerwiec 2014 roku. Miejsce akcji – rynek Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Osoby – „restaurator”, plastycy i sanocznianie.

Rzecz o tym, jak ciężka i trudna jest dola restauratora w naszych czasach. Otóż wymieniony powyżej bohater „restaurator” wpadł na pomysł wskrzeszenia knajpy z lat międzywojennych (między I a II wojną światową – to informacja dla młodzieży), o czym świadczyć miał szyld umieszczony nad lokalem w rynku naszego miasta. Idea według mnie ciekawa i godna realizacji, bo czymże można obecnie zwać klienta do lokalu gastronomicznego, gdy królują pizza, kebab, zapiekanki, tudzież różne wymyślne frykasy kuchni światowej, czyli nijakiej. Idea, jak wspomniałem, ciekawa, lecz to co wydarzyło się w Sanoku jest niestety doskonałym przykładem, jak źle dobrać czy niezaproyektowany detal może ją wręcz zabić i jak blisko jest od stylowości do tandety.

Ten nieszczęsny szyld, podobny do niektórych wytworów ludzkiej wyobraźni wiszących – niestety – gdzieś tam w mieście, wykonano w stylu reklamy szewca

z tamtych czasów. Nie wiem, kto miał większy wpływ na projekt szyldu, plastyk czy „restaurator”, wiem jednak, że nie tak powinien on wyglądać. Mamy u siebie wzory, z których można czerpać inspirację. Zachowała się przecież do czasów obecnych oryginalna witryna drogerii mgr. Jana Hydzika przy ul. 3 Maja, pieczołowicie odrestaurowana przez konserwatorów z Muzeum Budownictwa Ludowego i w tym stylu należałoby zaprojektować szyld nowej restauracji. Przy czym nie oczekuję kopii, lecz dzieła utrzymanego w tym właśnie charakterze. Dobre materiały (mogą być oczywiście współczesne, z tworzywami sztucznymi włącznie), ciekawa kompozycja oraz dobre literactwo z tamtych czasów, jak również kolorystyka harmonizująca z elewacją, to właściwa droga do estetycznego sukcesu. Dodajmy do tego współczesne możliwości oświetlenia obiektów i będzie jeszcze jedna „perelka” przyciągająca wzrok i być może klientów.



w Zapadłej Dolnej, a nie restauracji w rynku Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Gdy go zobaczyłem po raz pierwszy, po prostu ręce mi opadły i pomyślałem, dlaczego u licha tak rzadko równa się do tych lepszych. Istnieją przecież zdjęcia archiwalne takich miasteczek, jakim był Sanok w latach dwudziestych, istnieją też zdjęcia witryn sanockich sklepów i restauracji

Jeśli taki szyld „wyszynku sanockiego” zawisnie nad lokalem, będę jego pierwszym klientem, który wstąpi na setę pod „zimne nóżki”, żeberka w kapuście lub „lufę” pod śledzia ze słoja stojącego na szynkwasiu. Czego sanoczanom i turystom znużonym wędrówką po galicyjskim mieście – stolicy Ziemi Sanockiej – dla zdrowia życzę.

Piotr Kolano

Podziel się krwią, uratuj życie

We wtorek (8 lipca) po raz kolejny do Sanoka zawita Grupa Muszkieterów i specjalny ambulans do poboru krwi. Zatrzyma się na parkingu supermarketu Intermarché przy ul. Beksińskiego 4, gdzie w godz. 9-17 będzie można oddać krew, a także poznać zasady udzielania pierwszej pomocy i wziąć udział w licznych konkursach z nagrodami.

To 7. edycja kampanii prozdrowotnej „Zbieramy krew dla Polski” organizowanej przez sieci supermarketów Intermarché i Bricomarché oraz Polski Czerwony Krzyż, która w tym roku obejmie 165 polskich miast. Do Sanoka zawita po raz czwarty z rzędu. Organizatorzy przygotowali dla mieszkańców dodatkowe atrakcje, w tym konkursy dla dzieci, a także pokazy udzielania pierwszej pomocy. Będzie również możliwość przeprowadzenia pomiaru ciśnienia tętniczego.

– Realizując kolejny rok z rzędu kampanię „Zbieramy krew dla Polski”, podkreślamy wagę krwi jako daru ratującego zdrowie i życie człowieka. Warto pamiętać, że każdy z nas, również nasi bliscy, będąc w ciężkiej chorobie lub po wypadku, mogą mieć szansę powrotu do zdrowia tylko dzięki podarowanej przez kogoś krwi. Liczba krwio-

dawców w ramach naszej akcji rocznie rośnie. Mamy nadzieję, że również w 2014 r., podobnie jak w latach poprzednich, przybędzie honorowych krwiodawców. Zachęcamy wszystkich do przyłączenia się do naszej inicjatywy – podkreśla Eliza Orepiuk-Szymura, Kierownik Dyrekcji Komunikacji i Informacji Grupy Muszkieterów. Krew może oddać każdy, kto ma nie mniej niż 18 oraz nie więcej niż 65 lat, waży co najmniej 50 kg i cieszy się dobrym zdrowiem. Na dzień przed zabiegiem należy powstrzymać się od spożywania alkoholu, a na kilka dni przed także od zazywania niektórych leków, w tym aspiryny. Z kolei w dniu oddania krwi zaleca się zjedzenie obfitego śniadania i wypicie dużej ilości płynów. Niezbędne jest posiadanie przy sobie dowodu osobistego.

/joko/

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksinińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie dwupiętrowe 100 m², 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku przy ul. Wypiańskiego 40, tel. 721-96-02-56.
- ★ Mieszkanie 36 m² (III piętro), w Sanoku przy ul. Langiewicza 1, cena do uzgodnienia, tel. 500-71-83-24 lub 692-71-13-75.

- ★ Mieszkanie 57 m², 3-pokojowe (IV piętro), osiedle Wójtostwo, cena do negocjacji, tel. 695-16-56-72.
- ★ Segment – szeregowkę 120 m² + działka 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom drewniany, działka 26 a, w Niebieszczanach, cena 110.000 zł, tel. 664-13-34-72.
- ★ Półdomu 54 m², garaż i budynek gospodarczy wraz z działką 17,5 a, w Stróżach Wielkich, tel. 13-464-44-68.
- ★ Dom jednorodzinny 120 m², działka 10 a, w Sanoku przy ul. 1000 lecia, tel. 607-94-19-52.
- ★ Tanio, okazja – dom 110 m², po kupnie wolny, działka 6,5 a. mogą również przyjąć małe mieszkanie, tel. 698-73-33-34.

- ★ Pole w Bykowcach nad Sanem 0,44 ha (możliwość podziału) oraz 0,1386 ha, tel. 511-76-07-50.
 - ★ Działkę budowlaną 10 a, Sanok – Olchowce, tel. 661-53-36-73.
 - ★ Działkę 9 a, wszystkie media, ładnie położona, dobry dojazd, tel. 13-464-41-12.
 - ★ Działkę nad Zalewem Solińskim – Rajskie, tel. 697-17-88-03 (po 15).
 - ★ Działkę budowlaną 14 a, w Płowcach, atrakcyjna cena, tel. 796-12-17-77.
- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 537-51-10-07.
 - ★ Lub sprzedam mieszkanie 33 m² (III piętro), osiedle Błonie, tel. 502-36-78-96.

- ★ Mieszkanie – 3 pokoje, kuchnia, łazienka (I piętro) lub oddzielne pokoje, osiedle Błonie, tel. 600-85-46-19.
- ★ Kawalerkę 22 m², centrum, tel. 501-44-31-40, lub 507-18-86-89.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokal handlowy 150 m², Dąbrówka oraz reklamę, działka przy ul. Krakowskiej, tel. 698-73-33-34.

- ★ Stemple + deski, używane, cyrkularka + betoniarka, tel. 698-73-33-34.
- ★ Sprężarkę 3-stopniową oraz wyciąg Bułgar 250 kg, tel. 697-17-88-03 (po 15).

- Korepetycje**
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 - ★ Matematyka – matury podstawowa 2015, tel. 602-22-05-02.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 58164.

PRACA

- Poszukuję pracy**
- ★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

RÓŻNE

- Sprzedam**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
 - ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

Potrzebujesz pieniądze, wejdź: www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

REHABILITACJA, MASAŻ, FIZJOTERAPIA SPORTOWA
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

DETEKTYW
509 394 580
biuromaat@kancelaria-maat.pl

GARAŻE BLASZAKI BRAMY GARAŻOWE
tel. 16-632-28-93
601-254-807

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE ŚRÓDMIEŚCIE,
I piętro, 55 m², 2 pokoje, balkon, 155 tys. zł
WÓJTOSTWO,
II piętro, 3 pokoje, 48 m², balkon, 148 tys. zł
ZAGÓRZ,
60,70 m², 3 pokoje, balkon, III piętro, 145 tys. zł
POSADA, PO REMONCIE!
parter, 40 m², 2 pokoje, 145 tys. zł
WIĘCEJ OFERT W BIURZEI ZAPRASZAMY!

TWÓJ WŁASNY DOM!
SANOK, Wysoki Standard! 115 m² + 10 a, 320 tys. zł
SANOK, 106 m² + 27 a piękny ogród! 299 tys. zł
PISAROWCE, 90 m², garaż + 24 a, 290 tys. zł
NIEBIESZCZANY, 60 m² + 26 a działki, 115 tys. zł
WIĘCEJ OFERT W BIURZEI ZAPRASZAMY!

GRUNTY
OKAZJA! ZABŁOTCE, 15 a, 100 tys. zł
BUDOWLANA! SANOK, 22 a, 169 tys. zł
BUDOWLANA! ZABŁOTCE, 10,50 a, 89 tys. zł
BUDOWLANA! ZAHUTYŃ,
34,12 a + projekt budynku, 97 tys. zł
WIĘCEJ OFERT W BIURZEI ZAPRASZAMY!

KOMERCYJNE
OKAZJA! ZABŁOTCE, 15 a, 100 tys. zł
BUDOWLANA! SANOK, 22 a, 169 tys. zł
BUDOWLANA! ZABŁOTCE, 10,50 a, 89 tys. zł
BUDOWLANA! ZAHUTYŃ,
34,12 a + projekt budynku, 97 tys. zł
WIĘCEJ OFERT W BIURZEI ZAPRASZAMY!

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- MIESZKANIE NA OLCHOWCACH, 3 POKOJE, PO REMONCIE
- 2 POKOJOWE, SANOK
- 2 POKOJE, POSADA
- DOM DO WYNAJĘCIA/ MIN. 1 ROK

WIĘCEJ OFERT W BIURZEI ZAPRASZAMY!

Małgorzata Mołczan, GRE Nieruchomości
Sanok, ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

Lokale do wynajęcia
o pow. 127m² i 66,74 m² na handel, usługi, biura
Sanok ul. Orzeszkowej 3
tel. 509 196 555

SM MLEKOVITA
Oddział w Sanoku
poszukuje do wynajęcia lokali do 50m² na sklep w centrum miast:
BRZOZÓW, KROSNO, LESKO, SANOK, OLSZANICA, USTRZYKI DOLNE.
Kontakt: 13-465-36-40,
handel.sanok@mlekovita.com.pl

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14 (Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00

Sklep Odzież Damska i Męska „KRYSZYNA” z ul. Kochanowskiego 25 (I piętro) został przeniesiony na parter Hali Targowej (pomiędzy Kwaciarnię i Army Shop) ZAPRASZAMY NA OTWARCIE 5.07.2014 r. od godz. 8.00

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE
Bolesław Radwański
724 543 381
669 770 767
e-mail: bj.radwanski@wp.pl
www.uslugi-budowlane.sanok.pl
PROFESJONALNIE - SOLIDNIE - TERMINOWO

TRANSPRZĘT

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077

SPRZEDAŻ KRUSZYW DOSTAWA GRATIS* TEL. 691 528 001

WWW.TST.SANOK.PL
TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

MALOWANIE DACHÓW OD 5 DO 10zł/m², CZYSZCZENIE, KONSERWACJA, BEZPŁATNA WYCENA. TEL. 888 112 405

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

PRZEWÓZ OSÓB
tanio, bezpiecznie, wycieczki, lotnisko, imprezy okolicznościowe, grupy do 19 osób
tel. 661-183-868

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

kredyt gotówkowy

Lato rozkwitło pomysłami?
Weź gotówkę na ich realizację!

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku
w Sanoku
ul. Jagiellońska 13
pon.-pt.:
08:30-16:30

- pieniądze w 15 minut
- minimum formalności
- na każdy pomysł!

Infolinia:
195 00
KOSZT POŁĄCZENIA ZGODNY Z TARYFĄ OPERATORA

Santander CONSUMER BANK
santanderconsumer.pl
Bank dla Twoich pomysłów

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

OKNA I DRZWI
**WYPRZEDAŻ DRZWI
WEWNĘTRZNYCH
RABAT DO 50%**
MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI WOJEWÓDZTWO PODKARPACIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE
STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

**Spółdzielnia Inwalidów „SPÓJNIA”
w Sanoku**
ogłasza:
**NIEOGRANICZONY PRZETARG
USTNY - LICYTACYJNY (aukcję)
na sprzedaż:**
murowanego boks garażowego o powierzchni 18 m²
wraz z prawem użytkowania wieczystego działki, na której jest posadowiony w Sanoku, ul. Kiczury 16 (wjazd od Cegielnianej)

- Cena wywoławcza (brutto) 20.000,00 zł
- Wadium wynosi – 2000,00 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni „SPÓJNIA” w Sanoku; ul. Kiczury 16, w sali konferencyjnej w dniu 14.07.2014 r., o godz. 9.

Przedmiot przetargu oglądać można w dniach 07.07. do 11.07.2014 r. w godzinach 8-14.

Szczegółowe informacje w siedzibie Spółdzielni w Sanoku przy ulicy Kiczury 16, pokój 7, tel. 601-403-737.

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**WIELKA
WYPRZEDAŻ
LETNIEJ ODZIEŻY**
Sklepy z odzieżą używaną
FH IREMAX

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 **Sanok, ul. Okulickiego 11**

**30%
taniej** **1zł
za sztukę**

CHIŃSKI SUPERMARKET
38-500 Sanok, ul. Krakowska 136

PROMOCJA WAKACYJNA
od 10.07.2014 r. do 20.07.2014 r.

-30% cały asortyment

ZAPRASZAMY

SWISS CONTRIBUTION **CFE**

**KARPACKIE CENTRUM
WSPIERANIA INICJATYW
I ROZWOJU**

Teatr PP

Realizując projekt :

„Robimy Teatr”
ogłasza nabór na warsztaty
i do udziału w nowej sztuce teatralnej.
Wszystkich chętnych
zapraszamy na casting
sobota 12 lipca 2014
Klub „Górnika” godz. 11.00
Sanok ul. Grzegorza 2

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez projekt „Alpy Karpatom”, realizowany przez Fundację Karpacką - Polska.

Projekt Samarytanka

Projekt zrealizowany przez Bieszczadzkie Forum Europejskie z siedzibą w Lesku, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007- 2013.

Okres realizacji projektu grudzień 2013 - styczeń 2014. Rzeźba ukazuje postać Jezusa siedzącego przy studni, odpoczywającego po przebytej drodze. Choć jego postawa nie ukazuje zmęczenia, lecz godność i uważność tak jakby w oczekiwaniu na to, co ma się wydarzyć. Obok stoi rzeźba kobiety – Samarytanka z dzbanem, w pozycji wyprostowanej. Jej postawa również wyraża godność. Samarytanka, chcąc napęścić swoje naczynie wodą, wdaje się w rozmowę z Jezusem. Rozmowa odmienia jej życie. Odpowiada prostym gestem na prośbę Jezusa, otrzymuje od niego dużo więcej: obietnicę zaczerpnięcia ze „źródła wody wytryskującej ku życiu wiecznemu”. Całe to spotkanie i rozmowa ze Zbawicielem otworzyły kobietę samarytańską na szereg wydarzeń zmieniających jej perspektywę i sposób patrzenia na własne życie. Rzeźbę Samarytanka, wykonał słynny zagórski rzeźbiarz Pan Jan Mogilany.

Dnia 31.05.2014 r. odbyło się uroczyste poświęcenie Samarytanka przez biskupa Stanisława Jamrozka. W tym uroczystym dniu wzięło udział troje dzieci pracowników BFE. Dzieci wręczyły figurkę Samarytanka biskupowi Stanisławowi Jamrozkowi z Archidiecezji Przemyskiej oraz dwie figurki Jezusa, które otrzymał Pan Ernest Nowak Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz oraz ks. Józef Kasiak Proboszcz

Parafia Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Sanktuarium Matki Nowego Życia w Zagórz.

Zarząd BFE z siedzibą w Lesku składa serdeczne podziękowania przy realizacji „Projektu Samarytanka”, który był kontynuacją projektu „Budowa Plenerowej Galerii Rzeźby Bieszczadzkiej w postaci wolnostojących rzeźb – elementów małej architektury” Panu Ernestowi Nowakowi Burmistrzowi Miasta

i Gminy Zagórz, Pani Ewie Baranowskiej – Koordynatorowi projektu, ks. Józefowi Kasiakowi Proboszczowi Parafii w Zagórz. Uczestnictwo Państwa w poświęceniu „Samarytanka” przyczyniło się do podniesienia rangi projektu. Serdeczne podziękowania również dla wszystkich, którzy zaangażowali się i okazali pomoc przy realizacji tego projektu. Pozdrawiamy serdecznie i zapraszamy do wędrowki pod Klasztor Karmelitów Bosych oraz zachęcamy do chwili zadumy przy rzeźbie Samarytanka.

Biuro BFE

ul. Mickiewicza 17, 38-600 Lesko, kom. 605 847 337, tel/fax 13 469 62 72, e-mail: biuroprojektu62@interia.pl, www.bfe-lesko.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

BFE
LESKO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

TEKST SPONSOROWANY

Super zabawa w Bykowcach!

Jak przed rokiem sezon piłkarski drużyn młodzieżowych podsumowany został Piknikiem Rodzinnym dla Przyjaciół Ekoballu. Jeżeli pierwsza impreza udała się znakomicie, to dla drugiej brakuje skali. Dość powiedzieć, że przez stadion w Bykowcach przevinęło się około dwóch tysięcy osób. Znaczna część z nich brała udział w różnych zabawach i konkurencjach sportowych.

Ludzi było dwa razy więcej niż podczas pierwszej edycji pikniku, więc i wachlarz atrakcji przygotowano znacznie szerszy. Wystąpiła Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti”, skocznymi rytmami wprowadzając klimat brazylijskich mistrzostw świata. Pokaz gimnastyczny dali „Spartanie” z Zahutyń, zadziwiając widzów sprawnością i akrobacjami. Uczestnikom rozdano 500 złotych medali i ponad 3 tysiące różnego rodzaju nagród – książek, piłek, gadżetów, smyczy, breloczków, itp. Wypito hektolitry wody,

upieczono tysiące kielbasek.

Oczywiście istotą pikniku stanowiła rywalizacja sportowa, zawsze prowadzona na wesoło i w duchu fair play. Wielkie emocje wzbudził tradycyjny już mecz dzieci trenujących w ekobalowej Akademii Przedszkolaka, które zagrały przeciwko własnym mamom. Uroda pań tak zafaworowała organizatorów, że aż zapomnieli zanotować wyniku, jednak prawdopodobnie znów wygrały dzieci. Pojedynków piłkarskich było znacznie więcej, nie zabrakło też turniejów tenisowych



Mecz mam z przedszkolakami znów wzbudził ogromne emocje.

i w siatkonołę. A do tego mnóstwo konkursów, jak choćby strzelania na bramkę z różnych odległości czy tor przeszkód dla dzieci.

Pogoda dopisała, więc wszyscy bawili się doskonale. Nawet ci, którzy już żegnają się z Ekoballem – przy okazji pikniku za 3 lata reprezentowania barw fundacji oficjalne podziękowania

otrzymał 16-letni Grzegorz Gawle, który przenosi się do ekstraklasowej Cracovii. Impreza trwała do samego wieczora, a jej uczestnicy już zaczęli myśleć o trzeciej edycji pikniku. Wiadomo, że kolejną atrakcją będzie turniej piłki nożnej plażowej, bo takie boisko ma wkrótce powstać na obiekcie Ekoballu w Bykowcach.

Wyniki turniejów

Piłka nożna: dorośli – 1. Urzędnicy, 2. Sędziowie, 3. Rodzice; kat. 11-14 lat – 1. LKS Piasowce, 2. Ekoball All Stars, 3. Stal Sanok; kat. do 10 lat – 1. Real Madryt, 2. Brazylia, 3. Futbol Afroteam.

Tenis: grupa starsza – 1. Michał Jezior, 2. Kamil Martowicz, 3. Łukasz Kopczak; grupa młodsza – 1. Mikołaj Milczanowski, 2. Kacper Kopczak, 3. Rafał Domaradzki.

Futbol młodzieżowy

Trampkarze starsi: Stal Stalowa Wola – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (1-0); Kruczek (48).

Trampkarze młodszy: Stal Stalowa Wola – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 walkover.

Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Akademia Piłkarska Jasło 4-2 (1-2); Matuszewski 2 (42, 60), Milczanowski (11), Pietryka (56).

Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – AP Jasło 6-0 (4-0); Warchoł 3 (4, 8, 15), Latusek 2 (25, 50), Mackiewicz (44).

Zarząd Fundacji Promocji Sportu EKOBALL składa serdeczne podziękowania firmom, instytucjom i osobom, dzięki którym możliwa jest realizacja zadań statutowych naszej organizacji. Dzięki sponsorom hasło „Od zabawy do mistrzostwa” staje się z dnia na dzień coraz bardziej realne dla naszych podopiecznych.

Dziękujemy: Geo-Eko – sponsor strategiczny, PBS Bank, Kaczmarek Electric, Arriva, Markos Bus, Mont-Tok, Testmer, AZ, ELMI, Witkowska-Ubezpieczenia, Zakład Remontowy Markuszka, Multi Okna, Orion, Rezonans Magnetyczny, Elektromontaż Rzeszów, JUHAS, Trans NG, Xavito, Scitex, firma Chmieliński, Fiberstudio, Polteknik, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, Edu-Mar, Studio Graficzne i Pracownia Plastyczna KARTON, Drukarnia Piast Kołodziej, Biuro Rachunkowe BAJA, Kancelaria Prawna Markowicz & Wilusz, Stomil, Fundacja Karpacka – Polska, Fundacja PGNiG, Powiat Sanocki, Urząd Miasta Sanoka, Urząd Gminy Sanok, Województwo Podkarpackie, Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Rodzinnik piknik sportowo-rekreacyjny został współfinansowany w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez projekt „Alpy – Karpatom”, realizowany przez Fundację Karpacką – Polska oraz ze środków Województwa Podkarpackiego i Powiatu Sanockiego.

Turniej po pucharze

Dobiegł końca Puchar Sanoka w Badmintonie. Jego finalowym akcentem był turniej nieliczony już do klasyfikacji łącznej, podczas którego wygrali: Katarzyna Płaziak, Wiktoria Demkowicz, Łukasz Molczan i Piotr Pietryka. Obok nich zwycięstwa w klasyfikacjach łącznych odnieśli także Natalia Dobosz i Mikołaj Salamak.



Gimnazjaliści i uczniowie szkół średnich startowali w jednej grupie, walcząc systemem „każdy z każdym”. Najlepsi wygrali wszystkie mecze. Wśród dziewcząt zwyciężyła Demkowicz, wyprzedzając Kingę Jaklik i Doboszonę, a w rywalizacji chłopców Pietryka wyprzedził Łukasza Pilcha i Dawida Kitę.

Przy okazji ostatniego turnieju nastąpiło wręczenie nagród dla najlepszych zawodników i zawodniczek w klasyfikacjach łącznych BAD-CUP 2013/14 (wyniki w ramce). – Początek rozgrywek cieszył się dużym zainteresowaniem, potem frekwencja spadała, co jednak na wiosnę można było przewidzieć. Mimo tego chciałbym kontynuować organizację Pucharu Sanoka w Badmintonie – powiedział Maciej Podstawski, wuefista z Zespołu Szkół nr 3.

Klasyfikacje łączne Pucharu Sanoka w Badmintonie

Podstawówki. Dziewczęta: 1. Katarzyna Płaziak (195 punktów), 2. Oliwia Sobczyk (160), 3. Jagoda Jalińska (129). Chłopcy: 1. Łukasz Molczan (192), 2. Jakub Kaczmarski (141), 3. Szymon Dobosz (134).

Gimnazja. Dziewczęta: 1. Wiktoria Demkowicz (190), 2. Anna Czubek (169), 3. Gabriela Grządziel (150). Chłopcy: 1. Mikołaj Salamak (151), 2. Dawid Grządziel (131), 3. Dawid Kita (120).

Szkoły średnie. Dziewczęta: 1. Natalia Dobosz (155), 2. Kinga Jaklik (145), 3. Natalia Molczan (62). 1. Piotr Pietryka (80), 2. Łukasz Pilch (75), 3. Filip Wrona (35).

Pewne zwycięstwo TSV

Drużyna TSV Mansard odniosła pewne zwycięstwo podczas VI Międzynarodowego Turnieju Siatkówki Juniorów, który rozegrano w ramach Festiwalu Sportu w Jasle.

W grupie eliminacyjnej podopieczni Wiesława Semeniuka „spacerkiem” po 2:0 pokonali MKS MOSiR II Jasło i LKS Bobowa. Trudniejsza przeprawa czekała ich w półfinale z pierwszym zespołem gospodarzy. Bardzo zacięty mecz zakończył się zwycięstwem gości po tie-breaku. W finale siatkarze TSV Mansard ponownie zmierzyli

się z Bobową, i tym razem wygrywając 2:0. Zwycięstwo okupione zostało jednak kontuzją podstawowego przyjmującego Łukasza Sajdaka, który już na początku pierwszego pojedynku doznał skręcenia stawu skokowego. Najlepszym zawodnikiem naszego zespołu wybrano Przemysława Chudziaka.



Drużyna juniorów TSV Mansard wraz z Andrzejem Czerneckim, prezydentem Jasła. Sanoczanie grali w składzie: Dawid Sobczyk, Kacper Rybka, Daniel Terkała, Bartłomiej Wójcik, Karol Szczepan, Bartłomiej Podhorodecki, Łukasz Sajdak, Stanisław Kotyla, Przemysław Chudziak, Jakub Jaklik, Wojciech Jezior i Krzysztof Dziadosz.

Grali też kadeci TSV Mansard Sanok, uczestniczący w Turnieju o Puchar Burmistrza Brzozowa, który odbył się w Humniskach. Nasi siatkarze przegrali 1:2 z Jasłem i pokonali 2:1 gospodarzy, którym ostatecznie przypadło końcowe zwycięstwo.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Remis wieńczy dzieło

Drużyna tenisistów stołowych, którzy trenują w Gimnazjum nr 3, zakończyła rywalizację w wygranej już wcześniej lidze amatorskiej. W ostatnim meczu padł remis 9:9 z Tyrawą Wołoską.

Skazywani na porażkę rywale postawili naszym ping-pongistom bardzo zacięty opór i stanęło na podziale punktów. Dla gospodarzy zdobyli je: Marian Nowak i Piotr Gomulka (po 3), Marcin Morawski (2) i Andrzej Bednarczyk (1). Pojedynek nie miał jednak znaczenia dla układu tabeli, bo G3 już wcześniej zapewniło sobie 1. miejsce, a Tyrawa – 3.

– W kolejnym sezonie znów chcielibyśmy zgłosić drużynę do V ligi, a drugi zespół mógłby grać w lidze amatorskiej. Wiele zależy jednak od nowych władz SKT – powiedział Marian Nowak, który tydzień wcześniej, podczas Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego w Łańcucie, zajął 2. miejsce w kat. zawodników niepełnosprawnych, mogących grać, stojąc.



Zwycięska drużyna z Gimnazjum nr 3. Od lewej Marian Nowak, Marcin Morawski, Andrzej Bednarczyk i Piotr Gomulka.

Dwa medale w trójboju

Rozebrane w Rzeszowie finały wojewódzkiego trójboju lekkoatletycznego okazały się bardzo udane dla drużyn Szkoły Podstawowej nr 4. Chłopcy wywalczyli złoty medal, dziewczęta zdobyły brąz.

Zawodnicy „Czwórki” odnieśli pewne zwycięstwo, 494 punkty dali im dużą przewagę nad rywalami. W klasyfikacji indywidualnej 3. miejsce zajął Szymon Herman (140), a 6. był Łukasz Piotrowski (131). Skład uzupełniali: Hubert Turzański, Bartosz Bolacki i Patryk Kołodziej. Ich szkolne koleżanki uplasowały się na 3. pozycji z dorob-

kiem 538 punktów, tracąc tylko 2 „oczka” do srebrnego medalu. Największy wkład w ten wynik miała 7. indywidualnie Dominika Koczeń (147), wraz z którą zespół tworzyły: Martyna Jakiel, Kamila Kazibudzka, Oksana Osekowska i Wiktoria Ślęczka. Drużyny SP4 prowadzili Robert Ćwikła (chłopcy) i Ryszard Długosz (dziewczęta).



Drużyna SP4 na najwyższym stopniu podium.

Srebro drużyny, tytuł dziewczyny

Także finały wojewódzkiego czwórboju lekkoatletycznego przyniosły „Czwórcę” medale, bowiem srebro przypadło drużynie dziewcząt, a po tytuł indywidualny sięgnęła Karolina Lesiak.

Nasze zawodniczki zgromadziły 1277 punktów, o ponad 200 więcej niż podczas zmagani powiatowych. Nic zatem dziwnego, że w Rzeszowie udało im się zdobyć tytuł wicemistrzyni Podkarpacia. A złoto indywidualnie wywalczyła Lesiak, zdecydowanie najlepsza z dorobkiem 372 pkt. Miejsce 10. zajęła Aleksandra Chmiel. Startowały także: Jagoda Jalińska, Dominika Radoń, Dominika Kuczma i Natalia Pawińska (opiekun – Ryszard Długosz). Na pozycji 10. uplasowała się drużyna SP1, prowadzona przez Katarzynę Chowanec. Wśród chłopców srebro zdobyło Besko (1063), na pozycji 6. „Jedynka” (1016).

Finałowy rewanż

Zwycięstwem gospodyń zakończył się powiatowy turniej piłki nożnej dziewcząt, rozegrany na „Orliku” przy SP4.

W zawodach startowało 5 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Do dalszej rywalizacji awansowały po dwie najlepsze szkoły. W półfinale zwycięstwa odniosły „Czwórka” i Tarnawa Dolna, spotykając się w decydującym starciu. Ostatecznie po remisie i rzutach karnych wygrały miejscowe, co przy okazji było rewanżem za porażkę grupową.

Przełaje na „Błoniach”

Drużyny dziewcząt z SP4 i chłopców z SP2 odniosły zwycięstwa podczas powiatowych zawodów w sztafetowych biegach przełajowych, które rozegrano na „Błoniach”. Prowadzone przez Ryszarda Długosza zawodniczki „Czwórki” wyprzedziły SP1 i Zagórz, natomiast reprezentanci „Dwójki”, których opiekunem był Wojciech Mermer, finiszowali przed Beskiem i SP1.

Ekoball zamiast Stali?

Szykuje się rewolucja w sanockim futbolu. Aby ratować drużynę seniorów, Fundacja EKOBALL postanowiła przejąć jej piłkarzy od Stali. Nowy zespół rozgrywek ligowe miałby rozpocząć od „okręgowki”.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Trwające od wielu lat kłopoty finansowe Stali wiosną osiągnęły stan krytyczny. Gdyby nie pomoc Ekoballu, który przejął finansowanie drużyny w ostatnich siedmiu meczach, nie dokończyłaby ona sezonu. Potem pojawiło się pytanie: co dalej? Czy mocno zadłużona Stal jest w stanie prowadzić zespół, który spadł do IV ligi? Czy zawodnicy i trener nadal będą gotowi grać za przysłowiową „czapkę sliwek”? Odpowiedź była negatywna, więc wróciła opcja Ekoballu, tym razem jako klubu, który przejmie rolę sternika sanockiej piłki.

– W zarządzie fundacji wszyscy mamy Stal w sercach, jako młodzi chłopcy tam trenowaliśmy, więc trzeba było wyciągnąć pomocną dłoń. Zresztą nie po raz pierwszy, o czym wiele osób jakby nie chce pamiętać. Prze-

cięż trzy lata temu podpisaliśmy porozumienie odnośnie drużyn młodzieżowych, by zespół seniorów mógł otrzymać licencję na III ligę. A w ostatni piątek sygnowane zostało kolejne, tym razem w sprawie przekazania zawodników do drużyny seniorskiej, która w przyszłym sezonie miałaby wystartować w „okręgowce” – tłumaczy Tomasz Bil, prezes Ekoballu.

Ostateczną decyzję o tym, czy zespół będzie mógł przystąpić do rozgrywek V ligi, dzisiaj ma podjąć zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie. Zgodnie z zasadami każdy nowy klub powinien zaczynać od klasy C, jednak podobno lokalni działacze piłkarscy gotowi są zrobić wyjątek, traktując Ekoball jako spadkobiercę tradycji Stali, która zapisała piękną kartę w historii podkarpackiej piłki, choćby pamiętnymi meczami z Legią Warszawa. Miejmy nadzieję, że decyzja będzie pozytywna.



Tak cieszyli się piłkarze Stali po strzelonej bramce w meczu z Izolatorem Boguchwała, kończącym ostatni sezon. Oby jeszcze więcej powodów do radości mieli w barwach Ekoballu.

Zresztą całkiem możliwe, że nazwa Stal będzie wciąż używana, tyle że w połączeniu z Ekoballem. Obecnie prawnicy głowią się nad tym, czy do rozgrywek może przystąpić zespół pod nazwą Ekoball Stal Sanok. – Temat nie jest prosty, a nie

możemy popełnić błąd, który spowodowałby np. że wierzyliśmy klubowi z ul. Stróżowskiej zaczął pukać do naszych drzwi. Gdyby okazało się, że nie możemy włączyć Stali do nazwy, to może będzie to np. słowo „Stalowcy”, bo doskonale zdajemy sobie sprawę,

jakie znaczenie ma to dla kibiców – kontynuuje prezes Bil.

– Na chwilę obecną prawie wszyscy zawodnicy Stali zadeklarowali chęć gry w barwach Ekoballu, jedynym wyjątkiem jest Jakub Kokoć, ale i dla niego drzwi do drużyny są otwarte. Oczywiście

ście stopniowo będziemy chcieli wprowadzać do niej juniorów, którzy robią stale postępy – zaznacza Piotr Kot, który nadal ma być trenerem piłkarskiej drużyny seniorów. Kibiców z pewnością zastanawia fakt, czy na mecze będą musieli jeździć do Bykowiec, ale mamy dobrą wiadomość: plan jest taki, żeby w najbliższym sezonie Ekoball grał na „Wierchach”, a potem przeniosł się na wyremontowany stadion na Posadzie.

– Po ostatnim meczu poprzedniego sezonu, w którym wygraliśmy z Izolatorem Boguchwała, mówiłem wyraźnie, że chciałbym zostać w Stali, ale działającej na zdrowych zasadach. A skoro ma nam to zapewnić Ekoball, to wraz kolegami zdecydowałem się na zmianę szczytu. Możemy zaczynać od V ligi, najważniejsze byśmy koncentrowali się na grze, a nie na innych sprawach. Wtedy powinniśmy bez problemu awansować do IV ligi już w najbliższym sezonie – mówi bramkarz Piotr Krzanowski, który w ostatnim sezonie był najlepszym piłkarzem Stali.

Więcej o przyszłości piłkarskiej drużyny seniorów – w następnym numerze.

Ryba psuje się od głowy

Rozmowa z **WALDEMAREM BUKOWSKIM**, prezesem spółki Ciarko PBS Bank.

* Delegaci obecni na Walnym Zjeździe Sprawozdawczym PZHL nie przyjęli sprawozdania finansowego hokejowej centrali i opowiedzieli się za zwolnieniem Walnego Zjazdu Wyborczego, proponując termin jego odbycia na 9 sierpnia. O tym, czy do niego dojdzie, zadecyduje zarząd PZHL, który – zgodnie ze statutem – ma zatwierdzić, bądź nie zatwierdzić postanowienia delegatów. Czy zatwierdzi? – Pozostaje to wielką niewiadomą. Obserwując zachowanie się kadłubowego zarządu PZHL, który na Zjeździe Sprawozdawczym wystąpił zaledwie w dwuosobowym składzie (Chwałka i Hadowski), można mieć co do tego poważne wątpliwości.

* Delegaci Walnego Zjazdu Sprawozdawczego, wywodzący się głównie z klubów, nie przyjęli sprawozdania finansowego za 2013 rok. Na 49 głosujących „za” głosowało tylko 3, zaś 38 było „przeciw”. To by świadczyło o dużej konsolidacji klubów w walce ze skompromitowanym zarządem PZHL...

– Owszem. Środowisko hokejowe w Polsce jest mocno krytyczne i stanowczo domaga się nowych wyborów i całkowitej zmiany warty w polskim hokeju na lodzie. Panuje przekonanie, że jest to jedyna szansa i nadzieja na uratowanie tej dyscypliny sportu w kraju.

* Przeszkodą może okazać się obowiązujący statut PZHL, za którym chroni się zarząd,

z Piotrem Hałasikiem na czele. Jak zatem wybrnąć z tego impasu?

– Jest potrzebny nowy statut, który został opracowany i zatwierdzony przez Ministra Sportu i Turystyki, ale zarząd PZHL sprytnie odbił piłeczkę, wnosząc do niego pewne poprawki. Jest to

na 9 sierpnia br. Żeby Zjazd mógł się odbyć w tym terminie, co najmniej na miesiąc wcześniej zarząd PZHL musi podać jego termin do publicznej wiadomości. Gdyby więc chciał uwzględnić uchwałę Zjazdu, musiałby to uczynić najpóźniej do 9 lipca br.

* I co, robi to?

– Wszyscy bardzo tego pragniemy. Jeśli tak się nie stanie, czarno to wszystko widzę. Niewiele czasu zostało bowiem do inauguracji sezonu 2014/2015. Gdyby tak miał się on zacząć od lorkautu jak przed rokiem, to obawiam się najgorszego.

* Wydawaloby się, że największym problemem polskiego hokeja są kłopoty finansowe klubów, wynikające z braku sponsorów. Czy tak?

– Nie, dramatem nie są klubowe problemy finansowe, ale to, co dzieje się w hokejowej centrali.

Dlatego też środowisko hokejowe skupione w klubach, bardzo krytyczne wobec władz PZHL, domaga się całkowitej zmiany warty i wyeliminowania z gry skompromitowanego zarządu. A mimo to zarząd chce tkwić w bagienku, które sam stworzył. Twardo okopał się na pozycjach i robi wszystko, aby je utrzymać. Ta wojna okopowa niczemu nie służy i jest czymś najgorszym co tylko może być.

Jeśli prowadzona będzie dłużej, to jest ona ogromnym zagrożeniem dla istnienia polskiego hokeja na lodzie.

* Toteż najwyższy czas, żeby ta Hałasikowa ekipa to zrozumiała i pozwoliła innym działać...

– Też tak myślę!

Rozmawiał Marian Struś



Teraz 10-dniowy odpoczynek

Hokeiści Ciarko PBS Bank KH Sanok mają za sobą miesiąc ciężkiej pracy. Jeszcze tydzień będą kontynuować letnie przygotowania, po czym udadzą się na 10-dniowy odpoczynek. 21 lipca powrócą do treningów, a na przełomie lipca i sierpnia wyjadą już na lód. W grze kibice po raz pierwszy zobaczą ich 14 sierpnia w meczu sparingowym z Podhalem.

Letnie przygotowania do sezonu przebiegają zgodnie z planem. Nacisk kładziemy na wytrzymałość i siłę, stąd najczęściej można nas spotkać na siłowni. Ale jesteśmy też w terenie, gdzie gramy w rozmaite gry zespołowe czy jeździmy na rowerach – mówi trener Tomasz Demkowicz. Odnajdujemy, że jest już z drużyną Miroslav Zatko, pozostali obcokrajowcy: Justin Da Costa, Jordan Knox, Bryan Pitton, Petr Sinagl, a wraz z nimi prawdopodobnie: Martin Vozdecky, Mike Danton i Martin Richter dołączą od początku sierpnia, gdy drużyna rozpocznie treningi na lodzie.

Zdaniem zawodników, treningi są ciężkie, ale żeby nie były zbyt monotonne, są dość zróżnicowane. Przed monotonią chroni ich także dobra atmosfera, jaka panuje w drużynie. Wszyscy twierdzą, że trenuje się z przyjemnością, a zmęczenie schodzi na plan dalszy. Liczną ekipę stanowi młodzież, wśród



której znajdują się: obrońcy – Kamil Dolny i Mateusz Gębczyk oraz napastnicy – Radosław Sawicki i Dariusz Wanat. Jest jeszcze trójka, która podjęła walkę o miejsce w drużynie, a są to: Konrad Cwikła, Kamil Olearczyk i Piotr Naparło. Oczywiście, nie należy zapomnieć o Michale Radwańskim, który po

dłuższej przerwie powrócił do drużyny, a zdaniem trenerów na treningach prezentuje się tak, jakby nigdy nie miał ani chwili przerwy.

Od 11 do 21 lipca nastąpi przerwa w treningach i wszyscy udadzą

się na zasłużony odpoczynek, po czym wznovią treningi „na sucho”, aby na przełomie lipca i sierpnia wyskoczyć już na lód, o czym zapewne najbardziej marzą, zwłaszcza wtedy, gdy zmagają się na siłowni z ciężarami, bądź pokonują dziesiątki kilometrów na rowerze.

emes

Węgrzy dali plamę

Nie popisali się organizatorzy turnieju hokejowego w Miskolcu, planowanego na 28-30 sierpnia br. Otóż poinformowali oni kierownictwo Ciarko PBS Bank KH Sanok, że turniej nie odbędzie się, gdyż wycofały się z niego: drużyna niemiecka oraz węgierski zespół SAPA.

Próbując wyjść z twarzą, zaproponowali sanoczanom dwumecz z drużyną z Miskolca i być może trzeci mecz z jedną z drużyn węgierskich, której poszukują. Jak dowiedzieliśmy się w klubie, Sanok skorzysta z tej propozycji i do Miskolca pojedzie.

Przypomnijmy plan sparingów drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok: 12 sierpnia z HK Michalovce na wyjeździe, 14 sierpnia u siebie z Podhalem Nowy Targ, 19 sierpnia u siebie z Cracovią, 22 sierpnia z Podhalem w Nowym Targu, 26 sierpnia w Krakowie z Cracovią, a na koniec w dniach 28-30 sierpnia Miskolc.

emes

Na Puchar Kontynentalny do Rumunii

Rywalizację o organizację turnieju II rundy Pucharu Kontynentalnego w Hokeju na Lodzie wygrało rumuńskie miasto Braszow. Jego oferta okazała się najlepszą ze wszystkich czterech zgłoszeń. Nasza, sanocka uplasowała się na drugim miejscu. Turniej odbędzie się w dniach 17-19 września br.

W turnieju wystąpią cztery zespoły: DAB. Dolcer HK (Węgry), HK PRIZMA Ryga (Łotwa), CIARKO PBS Bank KH Sanok (Polska) oraz gospodarze ASC CORONA Braszow (Rumunia). Tylko zwycięzca zakwalifikuje się do kolejnej III rundy Pucharu, która rozegrana zostanie w dniach 21-23 listopada br. we Francji, a jej gospodarzem będzie zespół LES DUCS d. Angres. Obok Francuzów wystąpią w niej: HC NIOMAN Grodno, KOMPANJON Naftogaz Kijów oraz zwycięzca z Braszowa. Może będzie nim Ciarko PBS Bank KH Sanok?

emes